Wychodzi w każdy piątek

Cena 180 Marek

Prenum. kwartalna 2000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa Łódź Lublin Kraków Lwów

Nr. 32 (65). Piątek, 11 sierpnia 1922. Rok II.



Wyjazd z Warszawy reprezentacji lekko-atletycznej na mistrzostwa słowiańskie do Pragi dnia 2. VIII. o godz. 8·30 rano.

x Prezes P. Z. L. A Br. Kowalewski, xx Przedstawiciel prasy p. J. Grabowski.

Dział urzędowy.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwołuje:

1. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów KZOPN. na dzień 1 września 1922 godz. 7 wieczorem w Krakowie w lokalu Polskiego Lloydu w pałacu pod Baranami Rynek gł. (wejście od ul: św. Anny).

Porządek dzienny: a) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzw. W. Zgrom. b) Wybór Zarządu K. S. c) Wnioski i interpelacje.

2. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego ZOPN. na dzień 3 września godzina 10 przedpołudniem w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie przy ulicy Radziwiłłowskiej 4.

Porządek dzienny: a) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. b) Wybór Zarządu i Wydziału gier i dyscypliny. c) Wnioski i interpelacje.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia dnia 8 sierpnia.

Obecni: dr. Cetnarowski, Figna, dr. Gleisner, kpt. dr. Izdebski, dr. Lustgarten, Navratil, dyr. Sonne, i Synowiec.

Rezygnację pp. Jentysa i Wojasa z godności członków Zarządu przyjęto do wiadomości.

W sprawie wyboru 2 członków komisji ustawiającej drużynę reprezentacyjną Polski (w miejsce pp. Obrubańskiego i Ziemiańskiego) uchwalono zwrócić się do referendum ZOPN-ów.

Ponieważ Zarząd Krak. ZOPN mimo wezwania nie podj ł swych czynności, przeto uchwalono zwołać na dzień 1 września Nadzw. Walne Zgromadzenie Kol. Sędziów, a na 3 września Nadzw. Walne Zgromadzenie Krak. ZOPN.

Termin posiedzenia zwyczajnego Zarządu uchwalono przesunąć z 27 na 20 sierpnia 1922 r. i zaprosić na nie delegatów Zarządów wszystkich Związków Okręgowych PN oraz prezydjum byłego Zarządu Krak. ZOPN. Na porządku dziennym omówienie stosunku PZPN do ZOPN-ów. Posiedzenie to odbędzie się w Krakowie o godz. 10 przedpoł. w lokalu Polskiego Lloydu w pałacu pod Baranami, Rynek gł. (wejście od ulicy św. Anny).

Uchwalono zaproponować Finlandji rozegranie w Polsce meczu Finlandja—Polska dnia 17 lub 18 października w drodze powrotnej z Budapesztu, oraz prosić Węg. ZORN o poparcie tej propozycji.

Wobec tego, że Rumunja zaproponowała rozegranie meczu z Polską w Czerniowcach w terminie dowolnym do 10 września, przeto ze względu na spóźnione nadesłanie propozycji — większość klusów polskich ma już terminy zajęte — uchwalono wyjątkowo zwrócić się telegraficznie do Zarządów ZOPN-ów, by również w drodze telegraficznej doniosły, które z podległych im klubów pierwszoklasowych dadzą swych graczy do dyspozycji Zarządu PZPN na dzień 3 września. Od wyniku odpowiedzi zależeć będzie przyjęcie propozycji.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

1. Zezwolono:

P. K. S. Polonia na zawody z M. A. F. C. (Budapeszt) dnia 3. b. m. w Przemyślu,

Hakoah (Bielsko) na zawody z S. K. Oderberg d. 6 b. m. w Bielsku.

Z. T. S. Jutrzenka na zawody z M. A. F. C. dnia 10 VIII. w Krakowie.

K. S. Polonia (Warszawa) na zawody z Ostrawską Slavią dnia 12 i 13 VIII. w Mor. Ostrawie.

K. S. Warta na zawody z Budapesti Torna Club dnia 13 i 14 VIII. w Poznaniu.

T. S. Wisła (Kraków) na zawody z K. S. Sparta z Kładna, z A. C. Sparta z Pragi, z Rudolfshüglem, Wackerem i Herthą z Wiednia, z Haskiem z Zagrzebia — wszystkie w Krakowie, następnie z S. K. Slavią w Marjańskich Horach, oraz na rozegranie zawodów w Zagrzebiu, Belgradzie, Lublanie i Spalato.

2. Na podstawie porozumienia odnośnych klubów przesnnięto następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo Polski (grupa południowa): Cracovia—W. K. S. Lublin z dnia 27. VIII. i 10 IX. na 12 i 13 sierpnia w Lublinie (obie serje); Pogoń—W. K. S. Lublin z 13 VIII. na 15 VIII: Pogoń—Cracovia z 24 IX. na 10 IX. w Krakowie.

3. Ukarano: a)Dyskwalifikacją na przeciąg 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Przeglądzie Sportowym" i grzywną Mk. 10.000 Verein f. Rasenspiele (Bielsko) za granie wbrew zakazowi i bez prośby o zezwolenie z S. C. Diana w Katowicach w dniu 23 lipca, oraz S. C. Biała Lipnik (Bielsko) za granie z S. C. Diana w Katowicach w dniu 30 lipca. O dyskwalifikacji tych klubów uchwalono zawiadomić związki czeskosłowacki, austrjacki i węgierski.

Zwraca się jeszcze raz uwagę wszystkim klubom, zwłaszcza tym, które mają siedzibę w podokręgu bielskim KZOPN, że każdy wypadek grania z drużynami niemieckiemi polskiej części G. Śląska będzie karany, aż do odwołania, dyskwalifikacją klubu.

Przy każdem towarzyskiem spotkaniu między 2 drużynami, należącemi do różnych ZOPN-ów, sędzia jest obowiązany odebrać od kapitanów drużyn dwie karty ze spisem graczy. Sędzia po zaopatrzeniu tych kartek w identyczne opisy zawodów przedkłada je Zarządowi swego Kol. Sędziów, które jedną z tych kart zatrzymuje u siebie, drugą zaś przesyła Zarządowi Kol. Sędziów tego okręgu, któremu podlega drużyna goszcząca. Uchwała ta ma na celu kontrolę nad składem oraz dyscypliną goszczącej drużyny. Odpowiedzialność za wykonywanie tego zarządzenia spada na przewodniczących Zarządów Kol. Sędz. ZOPN-ów.

5. Odrzucono ze względów zasadniczych prośbę K. S. Polonia w Warszawie o zezwolenie graczowi Zelechowskiemu (do niedawna grającemu w W. T. C. Korona) na czynny udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w barwach Polonii.

Z sekretarjatu.

Sekretarjat PZPN mieści się w Krakowie, przy ul. Wiślnej 2. I. p. Wszelką korespondencję nadsyłać tylko pod powyższym adresem. Związki Okręgowe uprasza się o nadesłanie w jaknajkrótszym czasie adresów wszystkich podległych im klubów klasy B i C.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat z Nadzw. Walnego Zgromadzenia

odbytego dnia 23 lipca 1922.

Porządek dzienny: 1. Wybór prezesa. 2. Wybór brakujących członków Zarządu. 3. Wybór Wydziału gier i dyscypliny. 4. Wnioski i interpelacje.

Po sprawdzeniu pełnomocnictw ustalono, że jest 72 głosów uprawnionych w tem klasa A 45, B 12, C 14.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia. podczas którego nastąpiła rezygnacja prezesa red. Bronisława Laskownickiego, członka Zarządu, inż. Longina Dudryka i Wydziału gier i dyscypliny, rezygnacje te przyjęto.

Wybory dały następujący rezultat: prezesem został dr. Czesław Nieduszyński, członkami Zarządu pp. Pawłowski Juljan i Pistreich, przewodniczącym Wydziału gier i dyscypliny dr. Rudolf Hibel, członkami tegoż Zarządu pp.: kpt. Hübl Karol, dr. Kaufmann Władysław, inż. Polak Adolf, Smoleński Albin, Szargiel Dawid, Wagner.

Przyjęto wniosek p. Schullera, by Nadzw. W. Zgrom. wzięło pod obrady wszelkie wnioski bez względu na to, czy mają charakter nagłości czy też nie (motywy — nieznajomość statutu Lw. ZOPN przez kluby prowincjonalne).

Wniosek dr. Weintrauba o przesunięcie Z. K. S. „Hagibor" w Przemyślu z kl. C do B odrzucono, natomiast przyjęto wniosek p. Szargla, by Zarząd rozstrzygnął tę sprawę w myśl wniosku Wydziału gier i dysc.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

(Inauguracyjne posiedzenie 29 lipca).

Z powodu nieobecności dr. Kaufmanna przewodniczący nie postawił jego kandydatury na wiceprzewodn. pod głosowanie. Sekretarzem wybrano p. Wagnera, któremu powierzono sporządzić już na następne posiedzenie 3 tabelki mistrzostw Lw. ZOPN w klasie A, B i C.

Uchwalono przesłać Wydziałowi gier i dysc. PZPN konkretne wnioski w sprawie rozgrywek o mistrzostwo Polski w klasie B dopiero po weryfikacji mistrza okręgowego w klasie B.

Upoważniono dr. Hibla, by w razie nieotrzymania do poniedziałku odpowiedzi zwrócił się ponownie do Krak. ZOPN w sprawie zatwierdzenia terminu zawodów Kraków—Lwów na 17 września we Lwowie.

Wyznaczono dwa terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy B: 13 sierpnia Hakoach (Stanisławów)—Pogon (Stryj) w Stanisławowie, rewanż 20 sierpnia w Stryju.

Od Administracji.

Wskutek ponownego znacznego podrożenia cen druku i klisz, zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę egzemplarza do Mk 180·—.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

11 sierpnia 1922.

Z koła naszych czytelników otrzymaliśmy pierwszy protest w sprawie „polskości i rozmaitości nazw polskich klubów“. Rzecz nie pozbawiona słuszności, zważywszy dziwny brak pomysłu w doborze nazw nader już licznych klubów naszych. Po Cracovii — Resovia, Tarnovia — także Dzikovia, w przyszłości może nawet Wieliczkovia, Polonii, Koron i Pogoni coniemiara, nie brak Vacum Oil Compagny, że już przemilczeć o innych, a pominąć niezrozumiałe dla nas nazwy niektórych klubów żydowskich. Autor wspomnianego protestu, podanego w skróceniu w „wiadomościach krajowych“ ostatniego numeru, nie czyni jednak dobrze, sięgając w doborze nowych nazw do historji i mitologji, lub proponując nazwy, jak „żagiew“, „korab“, „płomień“ etc. Pięknych i cenionych słów nie brak w polskim języku, nie znaczy to jednakże, aby na chybił trafił użyć ich w terminach klubów. Jeżeli nazwa klubu nie ma nic wspólnego ze sportem, niechże przynajmniej się wiąże z miejscem, skąd klub pochodzi. Więc nazwy jak: Ruch, Pogoń, Wisła, Warta, Wawel, także Czarni czy Łódzki Klub Sportowy (ostatnia nazwa nieco za długa), należałoby zaliczyć do najszczęśliwszych, natomiast Orkan, Wicher czy Płomień brzmi już pretensjonalnie, a Jagiełło, Halban czy Goplana byłyby zgoła dzieciń每stwem.

Nie jest to, rzecz jasna, rzecz pierwszej wagi. Ostatecznie: „jak się zwał, to się zwał, byle dobrze grał“. Ważniejszą zdaniem naszem sprawą jest ustalenie i spolszczenie słownika sportowego, który dziś jest nieszczęśliwą mieszaniną terminów obcych i własnych, dziwacznie nieraz wykoślawionych. Sromotny nasz żargon boiskowy, który, niestety, przedziera się też do prasy i do komunikatów sportowych, powinien już wreszcie zastanowić naszych sportowców, zwłaszcza, że nie brak między nimi ludzi o wysokiej kulturze umysłowej. Ze zaś przy dobrej woli nietrudno tu o uderzającą nieraz w prostocie swej sanację, — postaramy się wykazać poniżej, odnośnie do terminologji piłki nożnej.

— Język nasz dał nam jeszcze przed zaczątkami piłki nożnej na polskiej ziemi trzy świetne słowa podstawowe: boisko, drużyna, zawody. Z tych przejęliśmy jedynie „boisko“. „Drużynę“ lubimy, opętani manją naśladowczą, zastępować słowem „team“, czytanem przez jednych „tim“, przez drugich team, jak się pisze. Jeszcze bardziej wżarło się w użycie (zamiast zawodów) słowo „match“, wymawiane znowu „mecz“, „macz“ i „match“. Co za bogactwo — prawda? Zamiast dwu (drużyna, zawody) zdrowych i celowych słów polskich, — pięć wykoślawionych terminów angielskich. — Europa, panie tego, Londyn, Wiedeń i Zakrzówek, kombinowane za jednym zamachem.

Czyż warto jeszcze dalej ironizować?

Zastanowiwszy się głębiej, dojdziemy do wniosku, że „team“ właściwie nie oznacza nawet drużyny jednolitej — a tylko mieszaną (kombinowaną) z graczy rozmaitych drużyn. N. p. team lwowski, krakowski, team A i team B. I tu możemy się jednakże obejść bez słowa obcego, zastępując je „zespołem“.

Więc: zawody, drużyna i zespół, a nie match, macz, mecz, team i tim.

Co do footballu (futbalu, fusbalu) nie ma już na szczęście dwu zdań. Nazywa się: piłka nożna. Natomiast „futbalista“ pokutuje jeszcze w naszym języku i przyznać trzeba, nie jest to termin łatwy do zastąpienia. Sięgając do piosenki Boya, moglibyśmy go zastąpić słowem: piłkarz. Byłby to termin niezupełnie zapewne doskonały, ale niezły, bo jędrny i łatwy do przyjęcia.

— Przejdźmy do poszczególnych graczy na boisku. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nazwano ich już wszystkich dobrze i po polsku. Bramkarz, obrońca prawy i lewy, pomocnik środkowy, prawy i lewy, wreszcie środek, łącznik (prawy i lewy) i skrzydło (skrajny, skrzydłowy) prawe i lewe napadu. Ponieważ odnośnie do napadu, jak to widać z powyższego zestawienia, panuje pewna rozmaitość w terminach, nie od rzeczy byłoby ustalić pewne nazwania raz na zawsze. Najlepiej, znaczy tu najzwięźlej. Więc: środek, łącznik (prawy i lewy) i skrzydło prawe i lewe napadu.

Goal (gol), przetłómaczono jako „bramka“, o ile chodzi o rusztowanie z belek, zamykające cel gry. Ale gol pozostał golem, jeżeli chodzi o uzyskanie punktu w grze, „gola“ tego trudno zaiste byłoby wyrwać tłumom, — u których wisi on na końcu języków przez cały przeciąg zawodów, aby zrywać się przy każdym celnym strzale głosem tysiąców. Niechże więc gol żyje sobie na boiskach, tembardziej, że brzmienie tego terminu nie jest pokraczne a w piśmiennictwie łatwo go uniknąć.

Trudniej jest z zastąpieniem słów: „foul“ (faul) i „out“ (aut). Oba zakorzenione w gwarze sportowej, bodaj, że najtrudniejsze byłyby do spolszczenia. Siłą ich jest brzmienie krótkie i łatwe do wymówienia. Kto wie jednak, czy nie przyjęłoby się zamiast „outu“ słowo „przelot“. W następstwie też: linja przelotu (autowa) i sędzia linjowy. Termin dłuższy od „autu“, ale łatwy w mowie i okrzyku, a także celowo określający rzecz, o którą chodzi. Z „foulem“ nie wiemy na razie co począć. Słowo to, obce duchowi polskiego języka i niemiłe w brzmieniu, należałoby jednak zastąpić.

Rzuty: „wolny“, „karny“ i „róg“ przyjąć można bez zastrzeżeń i komentarzy: off side (ofsid, ofsaid) zastępuje doskonale słowo: spalony, znane oddawna w innych grach ruchowych i stamtąd przeniesione do piłki nożnej.

Gdybyśmy wreszcie „half time, (haltaim) nazwali „pauzą“ a wszelkie inne zatrzymanie gry „przerwami“ — to zasadniczy słownik piłki nożnej byłby tem samem skończony.

Inna rzecz, gdy chodzi o terminologję dalszą, dotyczącą techniki gry. Nieśmiertelny „wózek“ (jeszcze gorzej „driblowanie“) zadowolić może jeno nieletnich graczy z przedmieścia. „Remplowanie“ jest obrzydliwością językową „pierwszej klasy“, — (nota bene „klasa“ nie daleko odeń odbiega), — „passing“ niezbyt szczęśliwie zastąpiono niedołężnem „podawaniem“. „Kick“, w dosłownem tłomaczeniu „kopnięcie“, próbowano zastąpić niezbyt udałem: „wykop“. „Główka“ nie jest zato terminem najgorszym — słabszą jest „centra“, „centrować“, — „vor“, „vorpass“ jest już zgoła niemożliwy. — Na wszystkie te słowa, lub conajmniej na ich większość możnaby jednakże znaleść środki zaradcze, gdyby chcieli pomyśleć o tem gracze i ludzie do sportu zbliżeni.

Reasumując nasze wywody, dalekie od pretensji na zupełność i doskonałość, stwierdzamy, że przy dobrych chęciach i odrobinie pracy można uzdrowić i ustalić słowniczek piłki nożnej. Niewątpliwie to samo da się przeprowadzić we wszystkich innych gałęziach sportu. Radzi bylibyśmy, gdyby artykuł ten wywołał dyskusję wśród naszych spor-

towców, na łamach naszego czy innego, sportowego pisma. Sprawa nie jest bynajmniej błahą. Sport, niosący Polsce tężyznę i zdrowie, nie powinien wykoślawiać i okaleczać organizm polskiego języka.

Najbardziej powołane do podjęcia całokształtu zapoczątkowanej tu pracy byłyby nasze związki sportowe. Tymczasem praca nie idzie tam pono trybem dość spokojnym dla zajęcia się zagadnieniami tego rodzaju. Zwracamy się przeto do naszej prasy sportowej, aby, wraz z nami, podjęła się przygotowania materjału, który w następstwie oddamy „do zatwierdzenia“ związkom.

Czas działać!

(W sprawie P. Z. P. N.).

Dziwne zaprawdę uczucia ogarniają człowieka, gdy się zastanawia nad położeniem, w jakiem się obecnie znajduje P. Z. P. N., a z nim cała organizacja sportu footballowego w Polsce. Zupełny bezład, brak dyscypliny i należnego posłuchu u podwładnych, nieczynność całego szeregu Wydziałów, a nawet brak Zarządu całego Związku Okręgowego, oto obraz obecnych stosunków, panujących na obszarze P. Z. P. N. Cóż to jednak za sprawa wstrząsnęła tak gwałtownie tym dotychczas najlepiej zorganizowanym gmachem sportu piłki nożnej? Czyżby rozmaitość poglądów w pewnych sprawach zasadniczych? Czy chodzi tu o wysłanie naszej najlepszej jedenastki na Olimpjadę w roku 1924 do Colombes? Czy różnica zdań w sprawie rozegrania jakichś zawodów międzypańistwowych? Czy chodzi wreszcie o jakąś zasadniczą uchwałę organizacyjną? — Broń Boże! Takie sprawy załatwiano w P. Z. P. N. w kilka minut. Dzisiaj chodzi o sprawę grubo ważniejszą, bo — o pewne tarcia natury osobistej. A że tak jest, udowodnić nietrudno. — „Czułe“ listy, zamienione między P. Z. P. N. a KZOPN., a zamieszczone prawie w całej prasie sportowej polskiej, wykazują to aż nazbyt jaskrawo. W tej chwili nasuwa się refleksja, czy p. Dembiński nie poszedł za daleko, zajmując s w o i m listem — bo przecież Zarząd KZOPN. posiedzenia w sprawie redakcji tego listu nie odbył, a podpis p. Krzakowskiego, który na pewno ani przecinka nie dodał do napisanego, nie może wywodom tym nadawać charakteru urzędowego — tyle drogocennych kolumn naszej młodej prasie sportowej.

Ale mniejsza o to. Chodzi więc o nieporozumienie na tle osobistem. Jedno z pism sportowych chce tu widzieć walkę dr. Lustgarten—Dembiński, inni dr. Cetnarowski—Dembiński, w każdym razie jest to już publiczną tajemnicą, że cały ten obecny bałagan w PZPN., zawiniły jednostki, którym jedynie chodziło o swój osobisty interes. Przecież jakiś wysoki mandat w PZPN. nadaje także pewną pozycję społeczną. Dobrze. Ale teraz zachodzi pytanie, co te wszystkie spory osobiste obchodzić mogą poszczególne Związki Okręgowe, a w nich i poszczególne kluby. Jakiem prawem wypełniają całe posiedzenia sobą ludzie, których świętem zadaniem i obowiązkiem jest praca około rozwoju i rozbudowy tego najpopularniejszego ze sportu?

Jak teraz Związki na sprawę tę zareagowały? Widząc zabójczą wprost walkę w P. Z. P. N. poczuły poszczególne Okręgi, że teraz władzy faktycznej już żadnej niema, więc każdy począł u siebie rządzić na własną rękę. P, Z. P. N. mówi: nie urządzać rozgrywek kwalifikacyjnych — Warszawa zarządza mecz A. Z. S.—Makkabi; PZPN. każe przesunąć termin spotkania Czarnych z Pogonią — Wydział gier i dyscypliny Lwowskiego ZOPN. nie uznaje tego rozporządzenia, wreszcie podaje się in corpore do dymisji i t. d. Czyż Związki Okręgowe i poszczególni ich członkowie sądzą, że to jest droga, prowadząca do uregulowania bytu naszego sportu? — No tak, ale czemu nie ułowić czegoś dla „siebie“, skoro woda tak mętna. Trudno, skoro p. dr. Cetnarowski nie może się zgodzić z p. Dembińskim lub też odwrotnie, to i władze poszczególnych Okręgów nie „muszą“ także żyć jak baranki. Tak więc jedno nieposzanowanie władzy i jej autorytetu pociągnęło za sobą drugie, i jeśli w tej chwili nie nastąpi zdrowy odruch ze strony faktycznie sportowo czujących jednostek — to z trudem zbudowany gmach PZPN. runie w otwierającą się przed nim przepaść.

Jaki obrót weźmie sprawa nieposłuszeństwa innych Związków okręgowych wobec PZPN., w tej chwili niewiadomo. Natomiast dość jasnym jest obecnie konflikt PZPN. z KZOPN. Rozpoczęło się wszystko w nieszczęsnem kolegjum Sędziów krakowskiego Okręgu, w którem, trzeba przyznać, działy się rzeczy, wymagające bezwarunkowo sanacji. Ale zamiast usunąć wady, Zarząd KZOPN., a raczej jego członkowie, woleli pozałatwiać swoje osobiste porachunki z niektórymi panami sędziami, a że było ich bardzo wielu — więc krótką drogą rozwiązano całe KS. To było bezprawiem. Ewentualna komisja, ad hoc z łona Zarządu KZOPN. wyłoniona, byłaby napewno więcej zdziałała. Na te bezprawie zareagował PZPN., znosząc tę uchwałę K. Z, O. P. N. To znowu było „moralną dyskwalifikacją“ — zaprawdę i w sporcie rodzą się nowe pojęcia — i cały Zarząd KZOPN. podał się do dymisji, co jednak nie przeszkadza mu korespondować i po tej dymisji z P. Z. P. N. Do tego dodać należy, że PZPN., unieważniając uchwały KZOPN., zupełnie nie zorganizował krakowskiego KS., ale zawody w Okręgu krakowskim obsadza Wydział Spraw Sędziowskich PZPN. (czytaj pp. Auerbach i dr. Cetnarowski). Tak mniej więcej przedstawia się oficjalnie całe nieporozumienie.

Dobrze! Ale dlaczego pp. Dembiński, Wojas, Obrubański, dr. Margulies i t. d. zrezygnowali ze swoich mandatów w PZPN.? To nie zostało jeszcze „oficjalnie“ wyjaśnione. I dlatego ci, którzy mandaty te na ostatniem Walnem Zebraniu PZPN. nadawali tym panom, mają prawo domagać się motywów tej epidemicznej rezygnacji. Tu już nie chodzi o sprawy, tyczące się okręgu krakowskiego; w P. Z. P. N. mieli ci panowie pracować dla całego sportu piłki nożnej w Polsce. To jest jasne dla każdego, chyba tylko może nie dla panów, którzy po mandaty i godności przychodzą na na Walne Zebranie PZPN. Oto również następstwa wyborów według sakramentalnego klucza klubowego, który uniemożliwia wybór ludzi młodych, do pracy się garnących — bo nie mają za sobą poparcia potężnego klubu. Kumulowano więc mandaty, obdarzając jednostki wieloma godnościami i dlatego teraz urażony ktoś osobiście w KZOPN., obraża się również i w PZPN., gdzie był jeszcze i właścicielem kilku foteli.

Ale skąd się wzięło, że urażony p. Dembiński znalazł tylu adherentów? Wprowadzony w życie sportowe przez Cracovię, zeszłego roku jeszcze jej cała dusza — dzisiaj nie ma z nią nic wspólnego. Tak, bo też p. dr. Cetnarowski powinien naprawdę raz już wybrać: albo prezesurę PZPN., albo Cracovii. W Krakowie jest więcej ambitnych ludzi, którzyby również chcieli zajmować pewne wysokie stanowiska. Albo p. dr. Lustgarten. Czyż nie dość mu, że należy, będąc jeszcze tak młodym, do seniorów sportu footballowego i do najlepszych sędziów Polski? A czy Synowiec, mój kolega redakcyjny, nie mógłby się zadowolić tem, że jest kapitanem mistrzowskiej drużyny, że był trzy razy kapitanem polskiej drużyny reprezentacyjnej, że wreszcie jest dziennikarzem sportowym? Dlaczego jeszcze pełni urząd przewodniczącego Wydziału gier i dyscypl., poco objął w tak ciężkich dla PZPN. czasach zastępczo sekretarjat PZPN.? Albo czy Cracovia musi swoimi członkami obsadzać wszystkie lub prawie wszystkie miejsca w PZPN.? Dopuśćcie i innych do głosu! Możnaby tak snuć w nieskończoność, gdyby — tak gdyby naprawdę znaleźli się ludzie, którzyby potrafili zapomnieć o swoich klubach i swych animozjach osobistych, a w cichej i produktywnej pracy umieliby wywiązać się ze swego zadania. Sport jednak jest instytucją

demokratyczną, dostępną dla każdego. I słusznie! Ale do naszej najwyższej magistratury wybierać powinniśmy ludzi, którzy już pracą swą około rozwoju sportu na to zasłużyli, ludzi już wypróbowanych i pewnych, a nie takich, którym dopiero mandat w PZPN. daje pozycję społeczną.

I oto ten sam Kraków, który organizował PZPN., teraz go powoli ale skutecznie burzy. Na to zaś patrzą Związki Okręgowe, które przecież tutaj także mają prawo głosu — i ciesząc się z bezhołowia, łowią same ryby w mętnej wodzie. Za pozwoleniem, moi panowie! Dość tej zabawy! Tu chodzi o interes sportowy i nasz prestige! Wzywamy niezarażone jeszcze epidemją Związki Okręgowe do domagania się jaknajszybszego zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN. Tam niechaj staną ci wszyscy panowie i usprawiedliwią swoje postępowanie, tam niechaj w spokoju zastanowią się delegaci okręgów nad zgubną działalnością ludzi, których po największej części przypadek, a nie zasługi, wysunął na zajmowane stanowiska. Jeśli zaś tu okaże się ich wina, to wyrzućmy ich poza nawias naszego życia sportowego. Niechaj znikną raz na zawsze z kart historji sportu polskiego. Nam trzeba ludzi pracy, pracy produktywnej; burzycieli i niszczycieli trzymajmy z dala. Sport polski nie cierpi jeszcze bynajmniej na patologiczną hyperplazję. Niech już wreszcie raz zabraknie miejsca w naszych magistraturach footballowych dla „dygnitarzy" jeno.

Myśl rzucona, tak jak wiele już innych z łamów naszego pisma. Jeśli dotychczasowe pozostały bez echa, to i to również przemawia za anormalnością rządów obecnych władz. Tym razem, tuszymy jednak, słowa nasze znajdą swoje echo. Pokażmy światu a przedewszystkiem naszym rodakom, że przysłowiową u nas Polsce partyjność, samowolę i niekarność umiemy trzymać z dala od życia sportowego. A jeśli i teraz słowom naszym odpowie milczenie, to kto wie, czy nie dożyjemy skandalu, jakiego jeszcze cały świat sportowy nie widział; kto wie, czy mimo odbywania rozgrywek Polska mieć będzie swego mistrza w piłce nożnej na rok bieżący? Czas działać!

Kraków, w sierpniu. *Henryk Brand.*



Reprezentacja Warszawy, która grała 30 lipca z Törekvesem.

Od lewej ku prawej: Przeworski, Hermans, Karaś, Bułanow II., Zoller, Szenajch, Emchowicz, Zantman, Zelechowski, Gebethner II.

Fot. Or. Rosenmann.

Eugenjusz Baszkoff (A. Z. S).

O pływaniu sportowem.

III.

Styl boczny.

Styl boczny cechuje ułożenie ciała na prawym lub lewym boku. Dzięki właśnie właśnie temu ułożeniu opór wody przy posuwaniu się ciała maprzód jest mniejszym niż w innych sposobach pływania, napór wody na klatkę piersiową, szczególnie na okolicę serca przy pływaniu prawo bocznem zmniejsza się znacznie, wreszcie praca kończyn górnych i dolnych jest swobodniejszą i mniej nużącą. Stąd płyną zalety stylu bocznego: szybkość, obok małego zużycia sił. Ujemną stroną stylu bocznego jest ograniczenie pola widzenia, co tak w pływaniu dystansowem, jak i w czasie zawodów pływackich daje się dotkliwie odczuć (położenie celownika, punktów zwrotnych, kierunek płynięcia), oraz upośledzenie słuchu. Wyuczenie się poprawnego stylu bocznego przedstawia dość znaczne trudności, ponieważ każda ręka i noga wykonuje inne ruchy pływackie. Naukę samodzielną rozpocząć należy od wyuczenia się ruchów na lądzie („pływanie suche") przy pomocy stołków, ławki lub kozła do nauki pływania. Koniecznem jest użycie miękkiej podkładki pod bok, na którym ciało na przedmiocie twardym spoczywa. Po wyćwiczeniu ruchów przejść należy do nauki w basenie płytkim. Uczeń chwyta się dwoma rękami (prawa niżej, lewa wyżej przy pływaniu na boku prawym) drabinki lub schodków pływalnianych i ćwiczy ruchy nóg; potem dopiero przystępuje do ćwiczenia ruchów rąk. Naukę dalszą zacząć należy od odbicia się od ściany pływalni i posuwaniu się po wodzie na jednym z boków. Dobrze jest też posługiwać się przy nauce pasem korkowym. Gdy naukę prowadzi nauczyciel — uczeń, rzecz jasna, umocowany jest na wędce.

Technika stylu bocznego. Pływanie na boku jest sposobem dość rozpowszechnionym, zarówno wśród ludu, jak i wśród naszych sportowców. Pływa go ogół jednak fałszywie, posługując się równocześnie obu ramionami i kopiąc

skurczonemi w kolanach nogami w wodę. Inni wprawdzie pływają na boku naprzemianrącz, ale nogi kurczą i prężą kopiąc ku tyłowi, podobnie jak w stylu piersiowym. Oba te sposoby nie mają obywatelstwa w świecie sportowym, ponieważ mamy sposoby i estetyczniejsze i technicznie lepiej przemyślane. Tak samo znika już z widowni tzw. angielski styl boczny, przy którym ręce obie pracują wprawdzie naprzemian, ale schowane pod wodą. Jedynie zatem właściwym jest styl boczny naprzemianręczny z przerzutem ręki pracującej („ciągnącej“) nad wodę i nożycowatem uderzeniem nóg.

Styl boczny sportowy.

Pozycja zasadnicza. Ciało ułożone na boku prawym. Ręka prawa wyciągnięta w linji przedłużonej ciała, powierzchnią chwytną ku dołowi. Ręka lewa przyłożona do uda lewego. Głowa zanurzona swobodnie jedną połową tj. prawą po linję nosa do wody, uchem prawem przyłożona do ręki prawej. Nogi wyprężone dokładnie, przylegają do siebie palcami, wyciągniętymi ku tyłowi. Tempo I. Na raz ręką lewą wykonuje w powietrzu przerzut łukiem tuż poprzed głowę („ręka ciągnąca“). Ręka prawa, cisnąc dłonią na wodę — cofa się wstecz aż na wysokość prawej piersi. Wdech! Równocześnie nogi otwierają się do nożyc tj. nogę lewą, górną, w kolanie wyprostowaną, oddala się od nogi prawej, dolnej, zgiętej w kolanie, z podudziem wychylonem ku tyłowi. Tempo II. Na dwa, ręka lewa zagarnia wodę i wraca do uda lewego, ręka prawa wysuwa się z powrotem do przodu. Nożyce zamyka się przez energiczne zwarcie podudzi. Wydech! Wyczekanie chwili, w której ciało posuwa się naprzód.

Powyższy opis odnosi się do pływania na boku prawym. Analogiczne uwagi zatem obowiązują przy pływaniu na boku lewym, tylko ręce i nogi zmieniają swoje role, jak z opisu wynika (n. p. ręka prawa stanie się ręką ciągnącą). W stylu bocznym sportowym — ręce pracują zatem naprzemian tj. gdy jedna ręka wysuwa się do przodu, druga równocześnie cofa się ku tyłowi czyli biegną zawsze w przeciwnych kierunkach (b. ważne). Nogami wykonuje się nożyce a nie skurcz i rozkurcz jak w stylu piersiowym (!). Wydech dobrze jest wykonać nosem pod wodą, bo w tym momencie ciało zanurzone pod wodą posuwa się szusem naprzód. — Nogi zamykają się równocześnie ze zgarnięciem wody przez „rękę ciągnącą“. Główna praca nógześrodkowuje się w energicznem zwarciu podudzi a nie szerokiem ich rozstawieniu. Do błędów najczęściej zauważanych zaliczyć należy: przerzucanie ręki ciągnącej powietrzem nad głową (!) zamiast tuż ponad wodą i zanurzenie jej ponad głową zamiast trochę obok (!) niej, dalej skrzywianie ciała rzekomo celem lepszego zagarnięcia wody, przelatywanie nóg przy zamknięciu nożyc, ciągła zmiana kierunku pływania, niewłaściwe kojarzenie pracy rąk i nóg, wreszcie brak okresu „wyczekania“ po zamknięciu nożyc, w którym nogi winny być dokładnie zwarte, a ciało zupełnie spokojne.

Pływanie na boku naprzemianrącz, połączone z nożycowatem uderzeniem nóg, jest jedynym, poprawnym, szybkim, estetycznym i sportowym sposobem pływania na boku. — Dobrą, ale bardzo trudną modyfikacją tego stylu jest zastąpienie nożyc przez tzw. krzyżowy popęd nóg, jak to czynił były mistrz światowy w pływaniu na boku Jarvis z Leicester, w którym nogi zataczają krzywą w kształcie ∞, co jest bardzo wysilającem, ale i zwiększa znacznie szybkość pływania. Scheff i Taylor, obaj uczestnicy zawodów olimpijskich w Atenach, w swoim stylu bocznym posługiwali się znów śrubowym popędem nóg. Robili to oni w ten sposób, że nogą dolną wykonywali ruch śrubowy, który polegał na tem, że podudzie tej nogi zakreślało około stawu kolanowego na wewnątrz rozpoczynające się a na zewnątrz kończące koło; ruch ten zaczynał się przy zamknięciu nożyc nogą górną i kończył się też równocześnie. Długoletni mistrz niemiecki na długie dystanse, Emil Rausch, podaje w swoim podręczniku zasad treningu pływackiego, że przy rozstawianiu nóg do nożyc, udo nogi dolnej (Rausch pływał na boku prawym) zostawia spokojnie, tylko cofa ku tyłowi podudzie i przy zamknięciu nóg wykonuje niem ruch podobny do ruchu gracza w piłkę nożną przy „centrowaniu“. Nóg wogóle nie rozstawia się zbyt szeroko, a główny nacisk kładzie na energiczne zwarcie podudzi.

Pierwsze dwie opisane modyfikacje stylu bocznego są bardzo trudne do wyuczenia się, co jednak nie ma być przeszkodą dla prób w tym kierunku. Styl boczny zaczyna powoli tracić grunt pod nogami. Wypierać go zaczyna na dystanse średnie i długie crawl i styl hiszpański. Nie można jednak zapominać o tem, że w tym stylu dokonano paru przepłynięć o sportowo-historycznem znaczeniu. Marynarz Fryderyk Cavill przepłynął w r. 1877 kanał La Manche w 12 i $^1/_2$ godzinach (do celu brakowało 50 yardów), a w roku 1911 dokonał szczęśliwie tego dzieła William Burgess (Anglik) w 23 godz 40 minutach. Rekord niemiecki na 100 m. stylem bocznym wynosi 1 min. $12^1/_2$ sek.

Dopisek Redakcji. Tablica, zawierająca rysunki, objaśniające artykuły o pływaniu sportowem, ukaże się po opublikowaniu ostatniej części cyklu pt. pływanie naprzemianręczne.



Dryżyna Törekvesu i Polonii w dniu 29 b. m.

Pośrodku między innemi pp. Garczyński, wicepr. P. K. I. O., Fischer wicepr. Węg. Zw. P. N. i prez. Törekvesu, A. Loth — wicepr. P. Z. T. W., B. Kowalewski — wicepr. Z. P. Z. S., Bartos, kierownik Sekcji P. N. Törekvesu i inni. Fot. Dr. Rosenman.

Organizacja sportu piłki nożnej w Czechosłowacji.

Najwyższą władzą w sporcie piłki nożnej jest Czech. asocjacja piłki nożnej. Kluby wszystkich narodowości są członkami asocjacji i przez nią przyłączone do związków narodowych; czeskie i słowackie do Cs. S. F. (ceskoslovensky svaz footballowy) z siedzibą w Pradze, niemieckie do Deutscher Fussballverband z siedzibą w Moście (Brüx), węgierski do Magyar Labdarugók Szövetsege w Bratislawie (Preszburg), żydowskie do Kewucas Kadur Regel Zehudith w Pradze, polskie do Związku klubów sportowych w Karwinie na Śląsku.

Narodowe związki mają autonomję. Asocjacja reprezentuje około 900 klubów z 30.000 graczy zgłoszonych. Z tego wypada na sam Cs. S. F. 640 klubów i 17.000 graczy. Ta cyfra bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich aktywnych footballistów, kluby bowiem zgłaszają tylko tych graczy, którzy należą do drużyn i to w większości do drużyn pierwszych i rezerwowych. Inni aktywni gracze nie są w katastrze asocjacji prowadzeni. Asocjacją kieruje centralny wydział, w skład którego wchodzi 17 czechów, 6 niemców, 3 węgrów i 2 żydów. Prezesem jest dr. Otto Petrik, wiceprezesami niemiec prof. Lebenhart, czech inż. Theimer (Berno), węgier poseł Samu Majer. Wydział centralny reprezentuje czeski football za granicą jako najwyższa instancja we wszystkich sprawach footballowych z wyjątkiem spraw klubowych, które podlegają odnośnemu związkowi narodowemu.

Berno Mor. *K. Budil.*

Pływanie.

Zawody pływackie D. O. K. VII.

Piękny ten sport nie posiada w Poznaniu żadnej organizacji, choć po amatorsku uprawiany bywa bardzo licznie. Wdzięczność należy się władzom wojskowym za zaaranżowanie zawodów pływackich. Jednak nadzwyczaj słaby udział publiczności nie wpłynie zachęcająco na przyszłość. Ze zrzeszeń sportowych stanęły do zawodów jedynie Unja i Sokół. Ruchliwość Unji jest pochwały godną i przyniosła jej zasłużoną nagrodę w formie kilku zwycięstw.

Wyniki były następujące:

Pływanie na 2000 mtr. z biegiem Warty. Startuje 18. I. Radlewski (57 pp.) 29 min. 10 sek., II. sierż. Boger (5 sztab DOK.) 29 min. 30 sek., III. Lipiński (58 pp.).

Pływanie na 150 metrów stylem dowolnym: Startuje 11. I. Wąsowicz (Unja) 1 min. 50 sek., II. por. Cześnik (57 pp.), III. szer. Milech (57 pp.).

Przepłynięcie Warty w poprzek tam i z powrotem: I. Kowalski (Unja) 2 min. 34·8 sek., II. Czarnecki, III. por. Cześnik (57 pp.).

Pływanie 1000 mtr. na piersiach. Startuje 22. I. Mielcarek (Unja) 13 min. 23·1 sek., II. sierż. Balck (7 p. sap.), III. Nożyński (Unja).

Pływanie sztafetowe 3x50 mtr. I. 57 pp. 2 m. 19·7 sek., II. 7. p. sap.

Skoki, mimo 9 współzawodników, wypadły słabo. — I. kpt. Jankowski (7 p sap.), II. sierż. Boger (7. p. sap.), III. szer. Zieliński. Nagrody wręczył p. ppułk. Douglas. Zawody odbyły się 23 lipca na ćwiczni saperskiej.

Kolarstwo.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów urządza w niedzielę dnia 27 b. m. wyścig górski na przestrzeni Kraków—Zakopane. Start za ulicą Kalwaryjską w Krakowie, meta w ul. Nowotarskiej w Zakopanem. — Rekord ustanawia się na 6 i pół godzin, kto przestrzeń tę (109 km.) przebędzie w 8 godzinach, otrzyma nagrody czasowe, wszyscy uczestnicy zaś dyplomy pamiątkowe.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretarjat Klubu (ul. św. Marka 8) do dnia 20 bm. — Do biegu dopuszczeni będą wszyscy cykliści-amatorzy, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, ewentualnie także goście-amatorzy z poza granic państwa polskiego.

Tennis.

Międzynarodowy turniej tennisowy w Poznaniu urządza na swych boiskach dnia 12 sierpnia i w dni następne Sekcja tennisowa K. S. Warta. W program wchodzą gry o mistrzostwo Wielkopolski (pojedyncza panów, pań, podwójna panów), o mistrzostwo Poznania (pojedyncza panów, pań, podwójna panów, pań i panów), wreszcie z przeddawaniem (pojedyncza panów, pań).

Lekka atletyka.

Zawody słowiańskie w Pradze.

Czechosłowacja zwycięża przed Jugosławią i Polską,

Odbyte 5 i 6 b. m. w Pradze zawody zakończyły się pewnem zwycięstwem Czechosłowacji. Jugosławja trzymała się nadspodziewanie dobrze, podczas gdy nasi zawodnicy w większości zawiedli.

Wyniki:

Pierwszy dzień.

Skok w wyż: Zgager (Jug.), Kuchar (Pol.) Jandera (Czech.) 171·5 cm.

Rzut kulą: Ambrosy (J. 13·28), Ivo (Cz. 12·70), Jovanowicz (J. 12·54).

Bieg na 800 mtr.: Vohralik (Cz. 2·05 min.), Miskovic (J.), Karel (Cz.)

Bieg 200 mtr.: Matz (J. 23·2 sek.), Skokan (Cz.), Fleischer (Cz.).

Bieg na 5000 mtr.: Liehne (Cz. 16·48 min.), Brozek (Cz.), Ziffer (Polonia).

Bieg 110 mtr. z przeszkodami: Karel (Cz.), Jakupic (J.), Kuchar (Pol.).

Skok w dal: Sobotka (Cz. 6·65 mtr.), Jandera (Cz. 6·34), Kuchar (Pol. 6 mtr. 19·5 cm.).

Sztafeta 4x400 mtr. Czechosłowacja (3:42·8), Jugosławja, Polska.

Drugi dzień.

Bieg na 100 mtr. Skokan (Cz. 11·4), Hlinka (Cz.), Popovic (J.).

Bieg 1500 mtr. Vohralik (Cz. 4·15 min.), Miskovic (J), Brożek (Cz.).

Rzut oszczepem: Gaspar (J. 49·85 mtr.) Szydłowski (P. 49·55 m), Hejmanek (Cz.).

Sztafeta 4x100 mtr.: Czechosłowacja (45·4). Bieg Pol. i Jug. anulowany.

Skok o tyczce: Ivo (Cz. 3·30), Adamczak (Pol. 3·20, rekord polski), Wagner (Jug.).

Bieg 400 mtr.: Karel (Cz. 53), Kojic (J.), Habich (P.).
Trójskok: Jandera (Cz. 12·43), Kuchar (P.), Ivo (Cz.).
Rzut dyskiem: Ambrosy (J. 42·15), Cybulski (P.), Szydłowski (P.).
Chód na 2000 mtr.: Hoffman (Cz. 9·25), Zida (Cz.) Dobry (J.).

Ostateczny rezultat: I. Czechosłowacja (139 p.), II. Jugosławja (222 p.), III. Polska (251 p.). Recenzję naszego sprawodawcy zamieścimy w najbliższym numerze.

Bieg uliczny w Jarosławiu. Dzięki staraniom miejscowego wojskowego komitetu sportowego ze współudziałem drużyn miejscowych odbył się 6 b. m. w Jarosławiu bieg uliczny na 3000 m., za którą to pracę nad urządzeniem biegu należy się całemu komitetowi a szczególnie p. mjr. Dr. Bentkowskiemu i p. mjr. Bizoniowi uznanie.

Przybyli: I) Baj Jan 10 min. 24 sek., II) Dybek Wł. 10 min. 28 sek., III) Nowosad Marcin 10 min. 40 sek. Wszyscy z 39 p. p.

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Vasas (Budapeszt) w Krakowie.

Występ drużyny węgierskiej sprawił niespodziankę — i to miłą niespodziankę. Goście pozostawili najkorzystniejsze wrażenie. Wspólna ich cecha z innemi znanemi u nas drużynami węgierskiemi to temperament, szybkie tempo gry oraz pewna zaciętość w walce; różnią się zaś od nich brakiem krzykliwości przedewszystkiem — co bardzo sympatycznie uderzało — oraz wspaniałą grą kombinacyjną. Bo też — według słów jednego z senjorów sportu footballowego w Budapeszcie — po M. T. K. rozporządza Vasas najpiękniejszą grą kombinacyjną. W tem na plan pierwszy wybijała się lewa strona wraz z środkiem napadu (Himmer, Szentmiklossy, Jellinek). Katzer i Takacs mniej się podobali. W pomocy najlepszym jest Gotlieb w środku, choć i Tomecsko w niczem mu nie ustępuje. Także i Sztojka zadanie swe spełniał bez zarzutu. Z pary obrońców Zatyko okazał się lepszym niż Stengl. Bramkarz (w pierwszem spotkaniu z Cracovią rezerwowy) nie miał pola do popisu. Całość przedstawia się zupełnie jednolicie; charakteryzują ją skończone wyszkolenie techniczne, wspaniała gra głową, szybki start i — jak już wyżej wspomniałem — zadziwiająca wprost kombinacja.

5 sierpnia. **Vasas—Cracovia 4:1 (3:0).**

Cracovia z czterema, a po pauzie (po ustąpieniu Stycznia) z 5 graczami z rezerwy. Najsłabszą częścią drużyny był napad, który nie umiał ani chwili utrzymać piłki przy sobie. Stąd prędkie przemęczenie się pomocy i obrony. Całość niejednolita, grająca chaotycznie, a niektórzy nawet gracze bez ochoty.

Węgrzy zaczynają przeciw słońcu. Cracovia odbiera im piłkę i wkrótce rzut Chruścińskiego chwyta pewnie bramkarz gości. Zaraz jednak wyzyskują Węgrzy błąd Fryca i w 7 minucie strzela Takacs pierwszą bramkę. 10 minut później grzęźnie piłka po raz drugi w siatce Cracovii, strzelona przez Himmera po rzucie wolnym. Bezwzględna przewaga Vasas'u, który w 37 min. uzyskuje trzecią bramkę przez Jellinka, przyjętą hucznemi okłaskami. Styczeń skontuzjowany statystuje na prawem skrzydle — w środku pomocy gra zamiast niego Chruściński. Węgrzy nie wykorzystują wielu dogodnych sytuacyj. Po pauzie gra zamiast Stycznia Łańko. Gra się nieco wyrównuje, choć Węgrzy utrzymują nadal inicjatywę. Obustronne ataki paraliżują bramkarze. Piękna obrona bramki robinzonadą przez bramkarza Cracovii (Barana z III drużyny). Nagle w 30 min. wpada słaby rzut Szentmiklossy'ego przez nogi bramkarza do bramki Cracovii. W 33 min. zdobywa Łańko rzutem głową po rogu, bitym wspaniale przez Szperlinga, honorową bramkę dla biało-czerwonych. Jeszcze kilka rzutów z rogu i gra się kończy. Zwycięstwo Węgrów zupełnie zasłużone, choć stosunek tak wysoki bramek zdaje się to jednak za bardzo wyrażać. Rogów 5:3 dla Vasas. Sędzia p. Fischer dobry.

6 sierpnia. **Vasas—Cracovia 1:0 (0:0).**

Zawody te zaszczycił swoją obecnością p. Naczelnik Państwa, wraz z generalicją entuzjastycznie witany przez licznie zgromadzoną publiczność. Przyglądał się zawodomi z wielkim zainteresowaniem i pozostał w swej loży do samego końca zawodów. Pierwsi wstępują na boisko Węgrzy, których cała ekspedycja, ustawiwszy się pod lożą p. Naczelnika, wzniosła trzechkrotne „Eljen" na jego cześć. Burzliwe brawa. Podobnie powitała Naczelnego Wodza i drużyna Cracovii, która wystąpiła bez Stycznia a z Strycharzem, Łańką i Reymanem J. Tym razem grał już atak biało-czerwonych trochę lepiej, choć zupełnie unieruchomiony Szperling za mało mógł brać udział w akcjach swego napadu. Kogut zupełnie bez formy. W pomocy Strycharz b. dobry. Reszta dobra, choć znać skutki przerwy wakacyjnej i brak treningu.

Najpierw lekka przewaga miejscowych, poczem gra się wyrównuje. Ataki Węgrów są jednak szybsze i niebezpieczniejsze. Pewną bramkę broni Strycharz. Szereg rzutów wolnych przeciw Cracovii mija bez rezultatu. Szperling jest doskonale kryty. Rzut wolny z pola karnego strzela Kogut w aut. Strycharz przerywa ładną kombinację gości. Rzut Reymana obronił bramkarz robinzonadą. Również i drugi wolny z za pola karnego dla Cracovii niewykorzystany. Tuż przed pauzą przestrzelił Szentmiklossy z pewnej pozycji. Po zmianie stron gra równorzędna, choć lekka przewaga Węgrów bardziej się zaznacza. Piękny rzut Reymana łapie wspaniale bramkarz gości, poczem i Popiel dwukrotnie interwenjuje. Szperling wnosi trochę życia do ataku. Gra bardzo żywa i urozmaicona. Popiel broni znowu z najbliższej odległości. W 16 minucie zdobywa Szentmiklossy, po rzucie wolnym, za przekroczenie pola karnego przez Popiela z piłką w ręku, jedyną bramkę dnia. Gra staje się bardzo zażartą. Cracovia znajduje się dłuższy czas na froncie, nie jest jednak w stanie wyrównać. Szereg ataków na bramkę Cracovii, poczem znowu przykre chwile dla Vasasu — i gra się kończy. Rogów 3:0 dla Cracovii. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska dobry i bezstronny. Podyktowanie rzutu wolnego, z którego padła jedyna bramka, wywołało gorące protesty tak graczy Cracovii, jak i publiczności.

8 sierpnia, **Vasas—Jutrzenka 3:0 (1:0).**

Vasas bez Tomecski, Gotlieba i Katzera. Jutrzenka w kompletnym składzie. Goście tym razem byli nieco krzykliwi, a w grze samej ujawnili wszystkie te walory, o których wyżej wspominaliśmy. W Jutrzence widoczny brak treningu, mimo to pracowały „tyły", szczególnie Steigler, b. ofiarnie. Weissman winien grać mniej dla galerji a więcej celowo. Najsłabszym był napad, który uważał za punkt honoru nie cofać się po piłkę.

Gra na ogół b. zajmująca i żywa. Początkowo lekka przewaga miejscowych, krórzy nie wykorzystują kilka prawie pewnych sytuacyj podbramkowych. — Krumholz ma pecha w strzelaniu. Następnie przychodzą Węgrzy do głosu i 6. niewykorzystanymi rogami zaznaczają swą przewagę. Dopiero w 27 min., z powodu błędu Weissmana, strzela Jellinek pierwszą bramkę. Po zmianie stron zupełna przewaga gości, którzy kilkakrotnie pudłują z najbliższej odległości, aż w 26 min. Takacs zdobywa drugą bramkę, po uprzedniej pięknej

obronie Weissmana. Teraz przychodzi i Jutrzenka do głosu, ale wszystkie ataki odpiera skutecznie Zatyko. Po pięknej kombinacji pada trzecia bramka w 36 min., uzyskana przez Jellinka. Do końca gry rezultat nie ulega już zmianie. Rogów 9:0 dla Vasas. Sędzia p. Fiedler dobry. *H. B.*

Bielsko.

6 sierpnia. **BBSV—Koszarawa** (Żywiec) **3:2 (2:0)**.

Koszarawa przedstawia się bardzo sympatycznie, cechuje ją zgranie, szybka kombinacja i spokojna gra. Brak jej jeszcze li tylko celnych strzałów na bramkę. Z graczy wyróżnił się Augustynowicz, który strzelił 2 bramki, Petrich i Studencki. Z BBSV najlepszym był Ziembiński, Lubich i Pisch jak również oba skrzydła.

Żywiec.

6 sierpnia. **Kresy** (Biała)—**Koszarawa II 7:4.**

Goście fizycznie silniejsi. Ze Koszarawa przegrała, to w znacznej części wina bramkarza, który w tym dniu bronił niedołężnie.

Rzeszów.

2 sierpnia. **M. A. F. C.** (Budapeszt)—**Resovia I 3:0 (1:0).**

Pierwsze zawody Resovii z drużyną zagraniczną należały do najładniejszych bezsprzecznie w tym sezonie. Węgrzy pokazali grę bardzo ładną, delikatną, pełną nadzwyczaj interesujących momentów i pozostawili po sobie bardzo miłe wspomnienie.

Resovia wystąpiła bez Böhma, Bommera, Drozda i Góreckiego i pomimo tak osłabionego składu zdołała dzięki nadzwyczajnej ofiarności bramkarza, obrony i pomocy, w której na pierwszy plan wybili się Piątek i Walenia, uzyskać z pierwszoklasową, nadzwyczaj ambitną drużyną węgierską wcale ładny wynik.

Na ogół dość duża przewaga Węgrów, zwłaszcza w drugiej połowie — choć i Resovia przeprowadzała ładne ataki i stworzyła kilka niebezpiecznych sytuacyj pod bramką Węgrów i jedynie dzięki pechowi nie uzyskała przynajmniej honorowego goala. Publiczności pomimo powszedniego dnia dość dużo, nie brakło i gości z prowincji. Zawody prowadził p. Seidner z Krakowa zupełnie dobrze

3 sierpnia. **20 p. ul.—X djon żand.** (Przemyśl) **11:0 (3:0).**

6 sierpnia. **Podgórze** (Kraków)—**Resovia 2:2 (0:2).**

Zawody te w zupełności zawiodły: i pogoda nie dopisała i goście również. Spodziewaliśmy się zobaczyć grę ładną, znając Podgórze z zawodów zeszłorocznych, a ujrzeliśmy tymczasem uganianie za zdobyciem zwycięstwa, połączone z niezbyt przyjemnemi i wskazującemi na brak dyscypliny w drużynie wykrzykami na boisku. *M.*

Nowy Sącz.

30 lipca, **Beskid I.—Beskid II. 3:3 (2:0).**

Rezerwa Beskidu przedstawia obiecujący materjał na dobrych graczy. Sędzia p. Skoryk.

Sandecja—Metal (Tarnów) **3:0 (2:0).**

Sandecja pokonuje łatwo słabo grający Metal.

Krynica.

Sandecja komb. (Nowy Sącz)—**Kryniczanka 4:3 (1:1).**

Już w 2 min. strzela prawe skrzydło gości bramkę. Gra staje się ostra. W 20 min. ładnym strzałem wyrównuje Kwaśniewski. Po pauzie Sandecja zdobywa bramkę przez lewego łącznika. W 16 min. rzut karny przeciw Kryniczance, z którego Sandecja zdobywa 3 bramkę. Kryniczanka się zbiera i w 19 oraz w 22 min. strzela Kwaśniewski goale dla Krynicy. W 27 min. strzela center Sandecji z zamieszania decydującą bramkę dla swych barw. Rogów 6:3 dla Sandecji. Wyróżnili się z Kryniczanki: Gizowski i Kwaśniewski, zaś z Sandecji: Rajnda i Ruszanek. Sędziował b. źle p. Goldberg. Widzów sporo.



Moment z zawodów Vasas-Cracovia (pierwszy dzień): Od lewej ku prawej: Katzer (V.), Synowiec, Kogut (Cr.), Jellinek (V.), Styczeń, Fryc, Pychowski (Cr.). Fot. Cyprian.

Kryniczanka—Czarni (Nowy Sącz) **3:1 (2:0).**

Już w 5 min. strzela Cederbaum pierwszą bramkę dla Kryniczanki. W 18 min. ostrym strzałem zdobywa Poznański drugą bramkę dla swych barw. Po przerwie gra staje się otwartą. W 12 min. strzela Kącik honorówego goala dla Czarnych. W 44 min. pakuje Kwaśniewski trzecią bramkę dla Krynicy. Sędziował p. Szper słabo.

Okręg lwowski.

Lwów.

5 sierpnia, **Hakoah** (Wiedeń)—**ZKS. Hasmonea 6:0 (3:0).**

W sobotę grali Wiedeńczycy pierwszy mecz we Lwowie. Mieli jednak tak słabego przeciwnika, że starać się musieli — by swej olbrzymiej przewagi nie zaznaczyli dwucyfrową liczną bramek. Gra Wiedeńczyków ogólnie się podobała, technika u graczy doprowadzona do granic możliwości, kombinacja bardzo wybitna, „tricki“ i finezja gry rafinowane. Atak gra dobrze, zanadto jednak kombinuje, a strzelcy w stosunku do innych zatet nieszczególni. Najlepszą częścią drużyny pomoc, obrona niepewna, natomiast bramkarz, który jednak w oba dnie nie wiele miał pola do popisu, pewny.

Grę rozpoczynają goście i usadawiają się pod bramką przeciwnika. Hakoah, gniotąc przeciwnika, popisuje się przyziemną, kombinacyjną grą, wiele momentów nie chce wprost wykorzystać — dopiero w 18 min. pada pierwsza bramka. Następuje serja kornerów, niewyzyskanych przez Hakoah. W 36 min. pięknie wypracowana bramka, w cztery minuty trzeci goal.

W drugiej połowie znów szalona przewaga Wiedeńczyków, 2 cornery i w 8 min. czwarty goal. — Od czasu do czasu przepuszczają goście przeciwnika pod swą bramkę, by uwolnić się na chwilę od murowania bramki i zrobić miejsce dla okazania precyzyjnego podawania i wybitnej kombinacji. W 17 min. pada piąty, a w chwilę później 6 goal. Jeszcze kilka niebezpiecznych momentów pod bramką Hasmonei i zawody się kończą.

Zarząd Hasmonei wręczył przed meczem gościom bukiet i powitał ich przemową, na którą odpowiedział reprezentant Hakoah.

6 sierpnia, **Hakoah—Pogoń 6:0 (5:0).**

Hakoah bez Gansla, Pogoń bez Kuchara. Publiczności po większej części niesportowej przeszło 5000. Pierwsza połowa gry bardzo ładna, prowadzona chwilami w błyska-

wicznem tempie przez Hakoah, obfitowała w wiele emocjonujących momentów. — Przegraną tak znaczną zawdzięcza Pogoń bramkarzowi Haczewskiemu, który jest dobrym materjałem na bramkarza, nie posiada jednak żadnej rutyny w grze z drużynami lepszemi. Mietek Kuchar byłby pewnie conajmniej 3 bramki obronił. Ignarowicz ma też 2 bramki na sumieniu.

Z początku gra dość chaotyczna, przeciwnicy zapoznawają się ze sobą. Zwolna osiąga Hakoah przewagę i poczyna przygniatać Pogoń. Tu i ówdzie wypady Pogoni. — Kilka „foulów" Pogoni, karane przez sędziego rzutami wolnymi bez rezultatu. — Dopiero w 16 min. pada pierwsza bramka. Gra toczy się przez dłuższy czas pod bramką Pogoni, która uwalnia się jednak z opresji i przeprowadza kilka ataków; ostry strzał Garbienia unicestwia bramkarz robinzonadą. Hakoah uzyskuje znów przewagę i utrzymuje ją do końca, strzelając w 31 drugiego, w 36 trzeciego, w 40 czwartego, a w 44 piątego goala.

Druga połowa zupełnie nie interesująca, obie drużyny grają górą, brak w jednej i drugiej wybitniejszej kombinacji, tak, że widowisko staje się dość nudnem. Ostrą grę, zainicjowaną przez graczy lwowskich, temperuje skutecznie sędzia, w 32 min. pada 6 i ostatni goal. Pogoń zdeprymowana gra ospale, Hakoah pewna zwycięstwa nie natęża się zupełnie w dalszej grze. Prawie pod koniec wyklucza sędzia środkowego pomocy z Hakoah, a tuż pod sam koniec w brutalny sposób kopie Słonecki przeciwnika, tak, że go musiano znieść z boiska.

Hakoah pozostawiła po sobie nader korzystne wrażenie; jest to rzeczywiście wybitna drużyna. Pogoń grała gorzej, jak zwykle, przyczyną tego była przerwa letnia i brak treningu. Sędziował wzorowo kpt. Bilor.

Przemyśl.

3 sierpnia, **M. A. F. C.** (Budapeszt)—**Polonia 1:0 (0:0).**

Do pierwszych w Przemyślu zawodów z drużyną zagraniczną wystąpiła Polonia z 4-ma graczami z rezerwy. Gra sama była bardzo interesująca. W pierwszej połowie techniczna przewaga Węgrów, którzy grali z ogromnym temperamentem. Polonia gra początkowo z tremą, której się jednakowoż wyzbywa i coraz niebezpieczniej zagraża bramce gości.

Po pauzie zaczynają Węgrzy atakować z furją i zagrażają niejednokrotnie poważnie bramce gospodarzy, którzy jednakowoż pozbywszy się tremy atakują również — jednakowoż wszystkie ataki rozbijają się o wspaniałą obronę gości. Gra bardzo ostra i otwarta. W 35 min. znoszą skontuzjowanego Wochankę z boiska. Polonia gra w dziesięciu. W 42 min. zdobywają Węgrzy jedyną bramkę przez prawego łącznika. Rzuty z rogów 6 : 3 dla MAFC. Sędzia p. Schor słabszy niż zwykle. Publiczności b. dużo.

Z drużyny węgierskiej najlepiej grała obrona, bramkarz, oraz prawe skrzydło. Z Polonii cały atak i Ekiert. Pomoc b. słaba.

6 sierpnia. **M. A. F. C.** (Budapeszt)—**Team Czarni** (Lwów) **Polonia 3:0 (1:0).**

Skład teamu: Witoszyński, Fichtel, Nedbal, Kopeć, Wójcicki, Kupczakiewicz (Czarni), Menczak, Wochanka, Dobrżański (kapitan), Wolfstal, Migal I. (Polonia). Zawody pod względem sportowym przedstawiały ogromnie małą wartość, gdyż bez przerwy padał rzęsisty deszcz, który boisko zamienił w jedną kałużę. — W pierwszej połowie gry przewaga teamu, który jednak nie wyzyskał tej przewagi żadną bramką. Natomiast Węgrzy pod koniec pierwszej połowy zdobywają goala. — W drugiej połowie gra otwarta, przy technicznej przewadze gości, której obrona dokazywała wprost cudów waleczności.

Najlepszym na boisku był bezsprzecznie Dobrzański, grający planowo i ogromnie ofiarnie i gdyby reszta drużyny do niego się dostosowała, nie zeszedłby team pokonany. Sędzia p. Dr. Dudryk popełnił kilka błędów. Zainteresowanie publiczności było ogromne — mimo deszczu było około 1000 osób na meczu. *Z.*

Jarosław.

3 sierpnia, **2 p. Łączn.—10 p. a. c. 6:0 (4:0),** Sędziował dobrze p. Baustein.

6 sierpaia, **2 p. Łączn.—Jaroslavia 2:2 (2:1.)**

Gra otwarta z małą przewagą 2 p. Łączn. Sędziował p. kpt. Wolski. *R.*

Stanisławów.

3 sierpnia, **Hakoah** (Wiedeń)—**Hakoah 13:0.**

Sambor.

6 sierpnia, **Lechia II.** (Lwów)—**Korona II. 3:2 (1:0).**

Korona uzyskuje niespodziewany wynik dzięki swej ambicji i technice. Rozmokłe boisko utrudniało grę. Goście strzelają 1 bramkę z rzutu karnego. — Sędzia p. Schüller skrócił zawody z powodu niepogody o 15 minut.

Tarnopol.

5 sierpnia. **Kresy—Jehuda 2:0 (0:0).**

Okręg łódzki.

Łódź.

Otwarcie boiska „Turystów" i „Siły" w Łodzi.

Jeżeli sport w Łodzi do niedawna jeszcze postępował żółwim krokiem naprzód, to główną tego przyczyną był kompletny brak boisk. Jedyny plac, nadający się do zawodów lekkoatletycznych, jak również do gry w piłkę nożną, został zbudowany przez władze wojskowe, które łaskawie udzielały boiska na rozgrywki o mistrzostwo. Taki stan rzeczy jednak poważnie zagrażał dalszemu rozwojowi sportu w Łodzi. Boisko DOK. nie mogło obsłużyć wszystkich klubów i stowarzyszeń.

Zrozumiał to Ł. K. S., przystępując do budowy parku sportowego, zrozumiały to również i kluby Turyści i Siła. Kluby te uzyskały od p. Leiblera plac zasiany kartoflami, na którym ongiś grali Turyści i na którym ongiś podziwialiśmy Spartę czeską.

Zwalczywszy kolosalne trudności natury technicznej i materjalnej, po mozolnej pracy oba kluby stały się właścicielami wspaniałego boiska. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego boiska, na które Turyści zaprosili poznańską Pogoń.

Przy pięknej pogodzie, przed zamkniętym symboliczną taśmą boiskiem stanęły dwie drużyny Klubu Turystów, drużyny stowarzyszenia gimnastycznego Siła, Pogoń i lekkoatleci obu łódzkich klubów.

Prezes turystów p. Reżac przywitał obecnych przedstawicieli prasy, towarzystw sportowych oraz współzawodników. Nastąpiło jeszcze przemówienie prezesa Ł. Z. O. P. N. Dr. Grohmana, oraz przedstawiciela DOK. V. kpt. Bischofa; doktorowa Grohmanowa przecięła taśmę, odgradzającą boisko. Po wspólnej fotografii odbyły się biegi. Bieg płaski 100 mtr. przyniósł zwycięstwo Heimowi z Turystów ($12^4/_5$ sek.), drugie miejsce zdobył Zelen, również turysta. Bieg rozstawny 4x100 mtr. przyniósł również zwycięstwo Turystom. Po biegach drużyna Siły rozegrała mecz z drugą drużyną Turystów.

Siła—Turyści II. 2:1.

Drużyna Turystów, słaba fizycznie i technicznie, wykazała b. mało umiejętności w grze, podczas gdy Siła znów, mając stale przewagę nad swym przeciwnikiem, nieumiała jej wykorzystać. Sędziował p. Joss.

Clou programu stanowiły jednak zawody między pierwszą drużyną Turystów i Pogonią.

Pogoń (Poznań)—**Turyści 2:0 (0:0).**

Pogoń wystąpiła w następującym składzie: Kulawiak, Grześkowiak, Zerbst, Kozłowski, Bersz, Gorzelany, Friedel, Klepacki, Smielak, Hein i Adamski.

Turyści wystąpili w swym zwykłym składzie prócz Friedmama, ze Sztenzlem w ataku. W graczu tym zyskali Turyści prócz kapitana, również i świetnego gracza, który nadaje całej drużynie tempo i werwę.

Poznańczycy reprezentują się wspaniale pod każdym względem, szczególnie fizycznym. Grają oni z temperamentem i zrozumieniem gry. — Turyści wciąż jeszcze nie w „formie". Dobrą była obrona i Stenzel w ataku. Reszcie brak treningu; cechuje ją ponadto pewna apatja, szczególnie linję pomocy. Własne boisko oraz dyscyplina zaprowadzona przez kapitana jedenastki, Sztencla, postawi prawdopodobnie tę drużynę na odpowiednim jej tradycji poziomie. Po grze w gościnnej sali Turystów zebrali się delegaci klubów sportowych, przedstawiciele prasy i gracze. Prezesi obu klubów witali obecnych, poczem poszczególni delegaci winszowali Sile i Turystom.

W imieniu Przeglądu Sportowego złożył życzenia obu klubom nasz współpracownik w Łodzi. Do późna w nocy spędzono czas na przyjemnej pogawędce i zabawie. *Bip.*

Törekves z Budapesztu w Łodzi.

Na dwa dni zawitała do Łodzi drużyna węgierska, która rozegrała dwa mecze z „Unionem" i „Szturmem".

Jedynastka Törekvesu przedstawia się jako wspaniale zgrana drużyna. Szybkość oraz nadzwyczajna orjentacja — oto główne zalety tej drużyny. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, iż w składzie jej znajdują się tacy gracze jak Hajos, którego gra szczególnie głową nazwaną być może klasyczną, oraz Hirzer i Weiss — to rezultaty osiągnięte przez Törekves w Łodzi należy uważać za zadowalające dla jego przeciwników.

Prawy skrzydłowy dysponuje wspaniałym biegiem i ładnemi „centrami". Lewy łącznik to znakomity strzelec i przebojowiec. Bramkarz gości również bardzo dobry nie miał okazji do pokazania nam swej klasy, Reszta graczy, szczególnie obrona — to słabsi przeciwnicy, jednak drużyna dzięki wyborowemu zgraniu jest siłą groźną dla każdej drużyny.

Törekves—Union 3:0 (3:0).

Pierwszego dnia do gry z Unionem Węgrzy wystąpili w słabszym składzie, jednak już w pierwszej połowie zdobyli swe trzy bramki, nie straciwszy żadnej. Po przerwie łodzianie zorjentowawszy się stawili skuteczniejszy opór, utrzymując powyższy rezultat do końca gry. Z Unionistów dobry był Hermans, Brauer i Kukla, który stworzył kilka niebezpiecznych sytuacyj przed bramką Törekvesu swą solową grą.

Törekves—Szturm 2:0 (0:0).

Dnia tego mieli oni ciężką przeprawę i obie bramki zdobyli w ostatnich 20 minutach. Szturm bardzo dobry w defenzywie grał z poświęceniem się i zapamiętale. Dobrej obronie zawdzięcza on stratę tylko dwóch bramek w grze z tak silną drużyną. Atak Szturmu słabo orjentuje się w polu, a szczególnie przed bramką przeciwnika. Dzięki temu stracił on kilka ładnych momentów, mogących mu przynieść chociażby wyrównanie. Naogół grą swą w ostatnim czasie zasłużył Szturm na przeniesienie go do klasy A. Obydwa mecze prowadził sprawnie p. Przeworski z Warszawy.

Hakoah I.—Polonia II. (Warszawa) 3:1 (2:0).

W zawodach tych młoda drużyna „Hakoah" wykazała znaczny postęp w grze, oraz dobry materjał w graczach. Sędziował p. Otto.

S. S. Union—28 p. S. K. 5:1.



Vasas w Krakowie:

Drużyna gości po meczu z Cracovią schodzi z boiska. Na przedzie idą Katzer i Jellinek.

Okręg poznański.

Poznań.

27. lipca. **Vasas** (Budapeszt)—**Warta 3:2.**

Gra z przewagą Vasasu, jednak bynajmniej nie przygniatająca. Ostra, nieraz brutalna gra Węgrów. Sędzia p. Seydlitz do prowadzenia poważniejszych spotkań wcale się nie nadaje.

30 lipca. **Vasas—Warta 2:2.**

Ambitna gra Warty. Obydwie drużyny strzelają po jednej bramce z karnego. Węgrzy bardzo hałaśliwi. P. Waksman doskonale umiał pohamować zbyt krewki temperament Węgrów.

30 lipca. **Warta II—Sparta 5:0.**

Warta, występująca z rezerwą, odniosła pewne zwycięstwo.

3 sierpnia. **Wisła—Zorza 1:1.**

6 sierpnia. **Unia I—Warta 2:2 (0:1).**

26 lipca. **Repr. kl. B.—Repr. rezerw. kl. A. 5:1 (1:1).**

Wielka przewaga kl. B., zwłaszcza po przerwie. Zwycięstwo jej w stosunku do gry cyfrowo nie wyrażone. Sędzia p. Baran.

Toruń.

3 sierpnia. **Vasas** (Budapeszt)—**Sokół 3:1.**

4 sierpnia. **Vasas—Sokół 4:1.**

Wyniki zagraniczne.

Hammarby (Szwecja) 30 lipca, Amatorzy (Wiedeń)—Hammarby 5:2.

Kerkraade (Holandja) 31 lipca, Vienna (Wiedeń)—Kerkraade 5:0.

Kolonja 1 sierpnia, Vienna (Wiedeń)—Kölner Klub für Rasenspiele 3:1.

Dortmund 2 sierpnia, W. A. F. (Wiedeń)—Allemannia 6:1.

Kopenhaga 30 lipca, Boldklubben—M. T. K. Budapeszt) 3:2.

Helsingborg (Szwecja) 30 lipca, F. T. C. (Budapeszt)—Representacja Helsingborgu 3:1,

Norköping 6 sierpnia, Amatorzy (Wiedeń)—Reprezentacja Norköping 1:0.

Gelsenkirchen 4 sierpnia, W. A, F. (Wiedeń)—Sport Club Schalke 2:1,

Düsseldorf 3 sierpnia, Vienna (Wiedeń)—Union 4:1, 4 sierpnia, Sparta (Praga)—Borussia 2:0, 6 sierpnia W. A. F. (Wiedeń)— Union 2:1.

Kronenberg 6 sierpnia, Sparta (Praga)—Kronenberger Sp. C. 11:2.

Monachium-Gladbach 5 sierpnia, Vienna (Wiedeń)—Eintracht 7:1.

Saarbrücken 4 sierpnia, Wacker (Wiedeń)—F. C Saarbrücken 3:2.

Stuttgart 6 sierpnia, Wacker (Wiedeń)—Stuttg. Kicker 3:3.

Sztokholm 4 sierpnia, Amatorzy (Wiedeń)—Djurgarden 5:2.

Oberhausen 5 sierpnia, W. A. F. (Wiedeń)—V. f. Rasenspiele 3:1.

Zagrzeb 5 sierpnia, Rudolfshügel (Wiedeń)—Concordia 2:0. 6 sierpnia, Hask.—Rudolfshügel 3:1.

Aschaffenburg 3 sierpnia, W. A. C. (Wiedeń)—Viktoria 2:1.

Augsburg 4 sierpnia, Turnverein—W. A. C. 5:4.

Monachium 6 sierpnia, W. A. C.—Männer-Turnverein 1:1.

Magdeburg 6 sierpnia, Florisdorf (Wiedeń)—Viktoria 1896 3:1.

Hamburg 5 sierpnia, M. T. K. (Budapeszt)—Union-Altona 1:1.

Lipsk 6 sierpnia. Ponowne rozstrzygające spotkanie o mistrzostwo Niemiec między Hamburger Sportverein a F. C. Nürnberg dało wynik 1:1. Mimo to zdobył mistrzostwo Hamburger Sp. V., gdyż w grze przedłużonej miał Nürnberg tylko 7 graczy w polu, przez co według istniejących przepisów nie mógł dalej walki prowadzić. Sędzia Dr. Bauvens (Kolonja).

Mor. Ostrawa 5 sierpnia, Wr. Sportklub (Wiedeń)—Sp. V. Witkowitz 5:2. 6 sierpnia, Wr. Sportklub—Slovan 4:2.

Preszburg 6 sierpnia, Bratislava—Cricketerzy (Wiedeń) 1:0.

Stockerau, Donaustadt (Wiedeń)—Stockerau 1:1.

Praga 6 sierpnia, C. A. F. C,—Nuselsky 1:1. Sparta Kosire—Kroceňlavy 4:3, Victoria Ziżkov—Victoria (Pilzno) 2:0.

Z pobytu Vasasu w Krakowie.

Naczelnik Państwa po raz wtóry zaszczycił swą obecnością zawody Cracovii (w maju r. ub. był na meczu Cracovia—Polonia w Warszawie). Mimo że już po kwadransie gry, a później dwukrotnie w czasie przerwy świta chciała uprowadzić dostojnego gościa z boiska, pozostał do końca meczu: chciał zapewne odetchnąć po oficjalnych uroczystościach na świeżem powietrzu i przyglądnąć się zdrowej rozrywce młodzieży. Wypytywał się o koleje życia niektórych graczy (szczególnie Synowca), w Kogucie poznał dawnego legjonistę, przyglądał się z ogromnem zajęciem zmaganiu się obu drużyn, oklaskiwał żywo piękne momenty — szczególnie parę ładnych robinzonad bramkarza gości — śmiał się z tego, jak publiczność, zapomniawszy o jego obecności, krzyczała pod adresem sędziego, dziwił się spokojowi, z jakim p. Rosenfeld prowadził do końca zawody i t. p. Obecność p. Naczelnika Państwa na zawodach footballowych, które wielu, uważa za bezcelową kopaninę piłki i nóg przeciwnika, fakt że na czele rządu stanął rektor Nowak, który poglądy swoje na znaczenie wychowania fizycznego wypowiedział na bankiecie jubileuszowym Cracovii, otworzą może oczy zarządom miast, by czynnie przyłożyły rękę do rozwoju sportów, a nie ograniczały swej działalności jedynie do ściągania wysokich podatków gminnych z widowisk sportowych, i uprawniają do nadziei,że rząd obecny — o ile związki sportowe nie zaśpią sprawy — przyczyni się wydatnie do pchnięcia rozwoju sportu na tory europejskie.

Węgrzy przewyższali Cracovię nie tylko pod względem kombinacji, lecz i techniki. Pierwszy raz w Polsce wystawili oni przeciw Cracovii kompletną drużynę (pierwszego dnia tylko bramkarz był z rezerwy).

Cracovia w sobotnim składzie grała od szeregu lat najsłabiej. Bezcelowe kopanie naprzód, granie górą, rażące braki techniczne i taktyczne, brak współpracy i wzajemnego zrozumienia w ataku — stwarzały przykry obraz.

W niedzielę wystawiła Cracovia najlepszy skład, jaki w tym dniu miała do rozporządzenia. Kałuża, który powrócił zdrowy z Zakopanego, nie zamierza grać w tym sezonie; gdyby się na stałe wycofał z czynnego udziału w grze, wówczas nie tylko Cracovia, lecz i Polska straciłaby najlepszego środkowego napastnika oraz najwybitniejszą indywidualność footballową. Mielech zaraz na pierwszym meczu, w którym wziął udział po półrocznej przerwie w Królewskiej Hucie z Ruchem, skręcił sobie nogę w kostce, Styczeń wreszcie w sobotę po paru minutach gry zerwał sobie ścięgna w kolanie tak, iż musi parę tygodni trzymać nogę w gipsie. Napad biało-czerwonych jest wskutek tego ogromnie zdekompletowany, a gracze rezerwowi dopiero po dłuższym czasie będą mogli się wyrobić na graczy pierwszoklasowych. W tem zestawieniu napad nie jest groźny — dlatego niewiadomo, czy biało-czerwoni będą teraz mogli skutecznie bronić tytułu mistrza Polski.

Zbyt wygórowane ceny za bilety wstepu wywołały liczne sarkania i odbiły się fatalnie na frekwencji. Kluby powinny dążyć do tego, by nie tylko sfery najzamożniejsze, lecz i najszersze warstwy ludności mogły uczęszczać na mecze; w ten sposób natomiast nie doprowadzi się do rozpowszechnienia sportu.

Węgrzy obstawiali dwójkę Kogut—Szperling tak umiejętnie, że przez oba dni rzadko tylko zagrażała ona ich bramce.

Vasas zrewanżował się wydatnie za dwie porażki, które mu zadała Cracovia w r. 1918 (2:4, 0:4).

W Jutrzence raził brak treningu, który się ujawnił „spuchnięciem“ całej drużyny po pauzie oraz tem, że najsłabsi zwykle, lecz zato pracowici gracze, Steigler i Klotz Jan, byli najlepszymi. Również i Vasas nie wysilał się zbytnio; widać było, że miał jeszcze w nogach ostatnie mecze z Cracovią.

Spotkanie Vasasu z Jutrzenką zakończyło się małą awanturą, wywołaną tym razem przez... policję, która pierwszy raz zaczęła pilnować tego, by na trybunach nie palono papierosów. Kilku schodzących z trybun gości chciała policja aresztować. Palenie papierosów na trybunach jest istotnie wzbronione, lecz czy funkcjonarjusze policji nie mogliby się zachowywać grzeczniej, a w razie oporu czy nie wystarczy zażądanie legitymacji osobistej? Zbyt obcesowe postępowanie może przybrać obrót, nieprzyjemny tak dla „stróżów bezpieczeństwa", jak i dla klubów urządzających zawody (zmniejszenie frekwencji).

Goście węgierscy wyrażali głośno swe zadowolenie z tego, że wszyscy trzej sędziowie, którzy kierowali ich zawodami w Krakowie (Fischer, Rosenfeld i Fiedler) byli bardzo dobrzy, czego o sędziach w Poznaniu i w Toruniu nie mogą powiedzieć.

Tarnów staje się po Krakowie największem centrum footballowem w okręgu krakowskim. Tarnovia posiada własne boisko i trybunę większą niż lwowskie. Frekwencja publiczności — na meczu o mistrzostwo z Hakoah z Bielska około 4000 widzów — jest jeszcze w wielu znacznie większych miastach mniejsza niż w Tarnowie.

Cztery drużyny zagraniczne podróżowały w ub. tygodniu po Polsce: trzy węgierskie, jedna wiedeńska. Törekves bawił w Warszawie i w Łodzi, Vasas w Poznaniu, Toruniu i Krakowie, MAFC. we Lwowie, w Rzeszowie i Przemyślu, Hakoah w Stanisławowie i we Lwowie. Wiele miast — Poznań, Toruń, Łódź, Rzeszów — widziało Węgrów po raz pierwszy. Żadna z tych drużyn nie wyjechała pokonana. Najwspanialsze wyniki uzyskuje Hakoah, także zwycięstwa Vasasu nad Cracovią są dla Węgrów bardzo cenne.



Moment z zawodów Törekves—Polonia w Warszawie:
Szmid (Polonia) walczy o piłkę z leżącym na ziemi napastnikiem gości. Fot. Dr. Rosenmann.

Wiadomości krajowe.

Cracovia wyjeżdża na 12 i 13 sierpnia do Lublina, gdzie rozegra dwa spotkania o mistrzostwo Polski grupy południowej z Wojsk. Kl. Sportowym, mistrzem okręgu lubelskiego.

Pogoń (Lwów) gra 15 sierpnia z W. K. S. w Lublinie o mistrzostwo Polski.

Slavia z Koszyc przyjeżdża do Krakowa, gdzie się zmierzy 15 sierpnia z Cracovią. Drużyna Slavii złożona jest wyłącznie ze Słowaków, wskutek czego zawody te przyczynią się do ściślejszego zbratania się obu sąsiednich narodów. Niektórzy gracze grali w „Kassai Athleticai Club", który ma w Polsce piękną tradycję.

Budapesti Torna Club (BTC), najstarszy klub węgierski — teraz w jesieni obchodzić będzie uroczyście jubileusz 25-lecia swego istnienia — urządza tournée po Polsce. 12 i 13 sierpnia spotka się z Wartą w Poznaniu, 19 i 20 z Cracovią.

Wisła (Kraków) gra 8 i 10 września z Haskiem, mistrzem Jugosławji, w Krakowie.

Hakoah (Wiedeń), która w Polsce święci ogromne tryumfy, bawi dnia 12 i 13 sierpnia w Krakowie, gdzie się zmierzy z Makkabi i z Wisłą.

Związek towarzystw Sokolich urządził w Żywcu w dniach od 3 lipca do 8 sierpnia b. r. kurs związkowy gimnastyczny dla swoich kierowników, w którym brało udział 62 uczestników z całej Polski.

Polonia (Warszawa) wyjeżdża do Mor. Ostrawy, gdzie rozegra 12 i 13 sierpnia zawody z Ostrawską Slavią, która w r. b. gościła już w Warszawie i w Krakowie. Będzie to — o ile wiemy — pierwszy występ Polonii za granicami państwa.

Prowincja małopolska okazuje największą ruchliwość sportową. Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, a w zeszłym roku Stryj, porywają się już na spotkania z pierwszoklasowemi drużynami zagranicznemi, wychodząc ze słusznego założenia, że „aby bić, trzeba naprzód być bitym".

Brak Wacka Kuchara i treningu po miesięcznej przerwie letniej — oto główne przyczyny poważnej klęski Pogoni z wiedeńską Hakoah.

Mecz międzypaństwowy Finlandja—Polska dojdzie zdaje się do skutku jeszcze w bieżącym sezonie. Finlandja gra 15 października z Węgrami w Budapeszcie, a w drodze powrotnej może 17 i 18 w Polsce. Jeśli mecz ten dojdzie do skutku, będzie to zasługą wyłącznie Związku węgierskiego, którego przedstawiciele myśl tę w czasie pobytu w Finlandji (12 lipca) poruszyli, a szczególnie jego wiceprezesa inż. Fischera (prezesa Törekvesu), największego przyjaciela i znawcy sportu polskiego zagranicą.

Rumunja zaproponowała P. Z. P. N-owi rozegranie w terminie najpóźniej do 10 września rozegranie meczu międzypaństwowego z Polską w Czerniowcach.

Roboty około budowy boiska Hagiboru w Przemyślu postępują szybko naprzód.

„Ziemia Przemyska" jest jedynem pismem w Przemyślu, która prowadzi stałą rubrykę sportową.

IV. Państwowy Kurs Wychowania fizycznego w Warszawie otwarty będzie 1 października. Kurs jest roczny, bezpłatny, wieczorny, pozwala więc osobom zajętym pracą w ciągu dnia zdobyć dodatkowy sposób zarobkowania. Absolwenci otrzymują dyplom, dający prawo prowadzenia ćwiczeń cielesnych i wykładów z dziedziny wychowania fizycznego w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich i szkołach powszechnych. Nauczyciele i studenci filozofji przez ukończenie kursu zyskują drugi przedmiot wykładowy, studenci medecyny na razie możność pracy zarobkowej w szkołach, a następnie pierszeństwo przy otrzymaniu posad lekarzy szkolnych. Nauczyciele czynni otrzymywać mogą urlopy płatne. Warunki przyjęcia na Kurs i wszelkie informacje otrzymać można w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Wydziale Higjeny Szkolnej, Bagatela 12, w godzinach biurowych.

Program kursu obejmuje całokształt środków wychowania cielesnego, zatem gimnastykę wychowawczą, gry ruchowe, ćwiczenia lekkoatletyczne, nadto instrukcyjnie przerobiono program przysposobienia młodzieży do służby wojskowej. Temu wszystkiemu dano podstawy ściśle teoretyczne z anatomji, fizjologji, historji gimnastyki itd.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach Szczęsnego Rucińskiego naczelnika Związku, poszczególne zaś działy prowadzili: Biega Stanisław. Hamburger Alfred, Wyrobek Zygmunt, Dręgiewicz Tadeusz, Dr. Okuljaz Bolesław i Por. Furmankiewicz Stanisław.

M. A. F. C. (Budapeszt) gra we czwartek dn. 17 bm. w Krakowie z Jutrzenką na boisku Cracovii.

W kinie „Warszawa" w Krakowie wyświetlano w poniedziałek 7 b. m. w obecności drużyny Vasasu i sporej grupy zaproszonych sportowców film (w połowie negatywy): Reprezentacja Polski w Szwecji. Przed oczyma obecnych przesunęły się widoki Stockholmu, przyjazd reprezentancji do stolicy Szwecji, wycieczka statkiem do Saltjöbaden, wreszcie wejście naszych graczy na boisko w stadjonie i część meczu Polska—Szwecja. PZPN powinien film ten, rzeczywiście b. interesujący, zakupić i wyświetlać we wszystkich kinach w Polsce, czem się znacznie przyczyni do popularyzacji sportu.

BBSV (Bielsko), które na jubileusz 15-lecia swego istnienia urządza w dn, 2 i 3 września dwudniowy turniej footballowy o puhar, zabiega usilnie o to, by w turnieju tym wzięły udział Cracovia i lwowska Pogoń.

Organizacja egzaminów sędziowskich w Krakowie bardzo szwankowała! Czekanie w ciemnym korytarzu na swą kolej, niepunktualność pp. (z wyjątkiem p. Branda) „egzaminatorów" (w poniedziałek), wrszcie szukanie w ostatniej chwili sedziów, którzyby podjęli się egzaminowania (we wtorek) — wszystko to wywarło b. ujemne wrażenie o sprawności Wydziału Spraw Sędz. PZPN, szczególnie u kandydatów, którzy specjalnie przyjechali na egzamin z prowincji.

K. S. Podgórze (Kraków) otwiera we wrześniu r. b. swe nowe boisko (piąte z rzędu w Krakowie).

Rozgrywki między Podgórzem i Wawelem powinny się już rozpocząć, by zwycięzca mógł stoczyć walkę z Hakoah bielską i z Tarnovią o wejście do klasy A.

Cracovia II. zdobyła po raz trzeci mistrzostwo klasy B. Krak. ZONN, zdobywszy w 4 grach 7 punktów (stos. bramek 7 : 4). Drugie miejsce zajęła Hakoah (4 gry, 3 punkty, bramek 7 : 4), trzecie Tarnovia (4 gry 2 punkty bramek 2 : 8). Cracovia II. od trzech lat nie poniosła w grach o mistrzostwo ani jednej porażki.

T. S. Wisła (Kraków) kończy budowę bieżni, którą zamierza otworzyć międzyklubowymi zawodami lekkoatl. dnia 9 września.

W Nr. 21 „Wiadomości Sportowych" p. Ziemiański w artykule p. t.: „Pereat mundus, fiat iustitia" uczynił prezesowi PZPN, dr. Cetnarowskiemu, poważny zarzut, że zataił wniesioną rzekomo pisemnie na jego ręce przez inż. Sliwińskiego rezygnację z godności wiceprezesa Zarządu PZPN. Dr. Cetnarowski, ktory z górą dwa tygodnie bawił poza Krakowem, stwierdził zaraz po przyjeździe, że inż. Sliwiński pisemnej rezygnacji pod jego adresem nie nadesłał. Redakcja „Wiadomości Sportowych" powinna wobec tego wyjaśnić publicznie, na jakiej drodze p. inż. Sliwiński wniósł swą rezygnację.

Jutrzenka jun. (Kraków) grała 30 z. m. w Sosnowcu z KS. Sosnowiec przegrywając 0 : 1.

HUMOR SPORTOWY.

G. Tel.

Djalogi na trybunach.

a) w Krakowie

Rzecz dzieje się na boisku Pokrakowji, podczas „vormatchu" Zakrzówek VII. contra Jerychon IV.

W djalogu biorą udział: Fanatyk I., Fanatyk II., Widz prowokator.

Widz prowokator przychodzi w środku meczu na trybunę i siada między Fanatykiem I. i Fanatykiem II.

Widz prow. — Przepraszam — ci zieloni to Pokrakowja? —

Fan. I. spluwa wzgardliwie na prawo.

Fan. II. spluwa lekceważąco na lewo.

Widz prow. — Dawno się zaczęło? —

Fan. II. nie słyszy — ryczy: — Owsid!

Widz prow. — Aha! przepraszam, nie wiedziałem, żeś pan Anglik, — (do Fan. I.) a ci niebiescy to z pewnością Pierdubice. —

Fan. I. (za plecami Widza prow. do Fan. II.): Ofiara!

Fan. II. nie słyszy — ryczy: — Kicele! Tempo Kicele! (zrywa się) Korner!

Widz prow. — Korner? — To ten z gwizdkiem?

Fan. I. i II. (razem, oburzeni) — Bałwan! — z gwizdkiem — to sędzia!

Widz prow.: — Z tutejszego trybunału? — Może z apelacyjnego?

Fan. I. i II. (nie słyszą — ryczą): Wolny! — Wanc VI. bije Wolnego!

Widz prow. — Biją Wolnego? czy to syn tego, co ma zakład pogrzebowy?

Fan. I. (patrzy nań zdumiony) — Zakład pogrzebowy? Panie! Paneś się tu skąd wziął?

Fan. II. (nie słyszy) — Strzelił! — ależ bomba!

Widz prow. (zrywa się) — Strzelił? — Bomba? — Nie słyszałem! (uspokaja się). Ah, to z pewnością na strzelnicy na Woli. — (Do Fan. II.): Ależ Pan ma słuch! A ja już myślałem, że to Zeppelin.

Fan. II. (wytrzeszcza nań oczy) — Zeppelin jest awjatorem — rozumiesz Pan? — W piłkę nie grywa!

Widz prow. — Jakto? Przecież puszcza balony.

Fan. I. (złośliwie) — Tak jak Wanc VI.

Fan. II. (z przekąsem) — Albo Kicele.

Widz prow. — Oo!... nie wiedziałem, że u nas i awjatyka zrobiła takie postępy! — A propos: ten Wanc VI. z jakiej dynastji?

Fan. I. — Z beznadziejnej — same patałachy!

Widz prow. To z pewnością jakieś odgałęzienie Wittelsbachów.

Fan. II. — Aha! patałachy! — A przez kogo wsiąkł Jerychon do klasy E? Toś pan zapomniał, jak wam Wance nastrzelały do wora 14 do 1?

Widz prow. — Jerychon wsiąkł!? Pierwszorzędna katastrofa! To dzisiejsze telegramy? Dziwna rzecz — nie

W okręgu krakowskim odbyły się w ostatni poniedziałek egzaminy sędziowskie. Komisję tworzyli pp. Auerbach, Brand i Fiedler. Na 12 kandydatów, 8 złożyło egzamin pomyślnie, 3 reprobowano a 1 nie dopuszczono do egzaminu.

Ign. Fischer, wiceprezes Węg. Zw. P. N., znany zwolennik i propagator sportu polskiego za granicą, bawił 5 bm. w Krakowie, gdzie pchnął naprzód sprawę zawodów Polska-Finlandja. Rzucił również myśl sekcjom pływackim Jutrzenki i AZS. zaproszenia zawodników budapeszteńskich (MAFC.) na tournée po Polsce, ale sprawa rozbiła się z powodu trudności materjalnych.

W. Präger kierownik sekcji piłki nożnej Jutrzenki (Kraków) znajduje się na 6-ciotygodniowym urlopie. Zastępuje go Dr. Weiss.

Mecz MTK—Cracovia nie dojdzie prawie napewne do skutku wskutek tego, że MTK przedłużyło swe tournée po Europie półn, i nie będzie miało do dyspozycji 11 zdrowych graczy (Orth grał tylko w Szwecji).

Wojskowy stadjon w Przemyślu jest już prawie ukończony i prócz boiska głównego do piłki nożnej ma także bieżnię żużlową, której brak w Przemyślu dał się dotychczas dotkliwie odczuwać.

8 drużyn piłki nożnej ma Polonia w Przemyślu.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Protokuł Posiedzenia Komitetu Wykonawczego Z. Z. dnia 28 lipca 1922 r.

Obecni pp. Garczyński, Loth, dr. Orłowicz, dr. Osmólski, kap. Szymański i Znajdowski.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2. Sprawozdanie finansowe. 3. Sprawa boisk robotniczych. 4. Sprawozdanie Komisji dla uzgodnienia Statutów Związków. 5. Wnioski.

1. Dr. Orłowicz odczytuje protokuł z poprzedniego posiedzenią, który Zebranie przyjmuje do wiadomości.

Dr. Osmólski przedstawi na następnem posiedzeniu konkretny projekt postępowania w sprawie organizacji Kongresu Sportowego.

Sekretarjatowi polecono wystosowanie pism do Ministerstw w sprawie subwencji.

2. Sprawozdanie finansowe z powodu nieobecności skarbnika p. Zdziennickiego odłożono jeszcze raz do następnego posiedzenia.

3. Zebrani uznali punkt ten za załatwiony.

4. Dr. Orłowicz daje sprawozdanie w imieniu Komisji dla uzgodnienia statutów Związków.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Loth i Znajdowski, na wniosek p. Garczyńskiego zebranie uchwala, że rzecz powinna być opracowana przez Komisję.

5. Wnioski.

a) p. Garczyńskiego w sprawie legalizowania Związków. Wnioskodawca proponuje, aby sprawę tę przekazać do omówienia z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Wniosek przyjęto.

b) Wniosek p. Garczyńskiego w sprawie pisma Związku Żydowskich Tow. Gimnastycznych i Sportowych w Polsce, aby sprawę odpowiedzi powierzyć p. Orłowiczowi — po dyskusji zebrani przyjęli oraz uchwalili, aby kwestję interpretacji postanowienia, że do Związków państwowych nie mogą należeć Związki, a tylko Towarzystwa (odnośnie do Związku Strzeleckiego i Sokoła) przedstawić na następnem posiedzeniu,

c) p. Garczyński odczytuje pismo „Bractw Strzelców Kurkowych“ ze Lwowa i proponuje, aby wysłać na nie odpowiedź. Dalej wyraża przypuszczenie, że z chwilą powstania Państwowego Związku Towarzystw Strzeleckich może nastąpić protest ze strony „Bractw Kurkowych“, odpowiedź ta więc z góry zapobiegłaby zarzutom.

Dr. Orłowicz wyjaśnia, czem jest „Bractwo Kurkowe“ we Lwowie; stwierdza, że rzeczywiście jest to organizacja raczej polityczna niż sportowa. Następnie przypomina o Zjeździe „Bractw Kurkowych“ w Krakowie, który miał się odbyć w dniu 1-go lipca br. O ileby żadne uchwały na tym zjeździe nie zapadły, proponuje zwołanie specjalnego zebrania.

P. Garczyński również stawia wniosek, aby zwołać posiedzenie w sprawie organizacji Towarzystw Strzeleckich i w ten sposób załatwić te sprawę.

Uchwalono, aby zebranie to zwołać na dzień 11 września br. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu P. K. I. O. pod nazwą: „Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich“.

d) Dr. Orłowicz przestawia projekt kalendarza sportowego. Po dyskusji na temat, czy kalendarz ma zawierać fotografje i w sprawie ilości ogłoszeń, zebrani uchwalili, aby wydać kalendarz sportowy kosztem P. K. I. O., pod redakcją i administracją Dr. Orłowicza, oraz przekazać sfinansowanie Polskiemu Komitetu Igrzysk Olimpijskich na specjalnem posiedzeniu P. K. I. O. dnia 10 sierpnia br. i zaprosić na nie p. Raszewskiego, właściciela drukarni rolniczej przy ulicy Złotej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

---

czytałem nawet w Nowym Dzienniku. — A to strzelanie do wora, to zapewne jakieś tutejsze tire au pigeon. Gdzież to można zobaczyć?

Fan. I. (zniecierpliwiony) — Uważajno Pan, żebyś Pan tego strzelania nie zobaczył tu na trybunie.

Fan. II. (nie słyszy — ryczy): Pfuj sędzia!

Fan. I. (natychmiast) — Brawo sędzia!

Widz prow. (ryczy) — Pfuj sędzia! — Brawo sędzia!

Fan. I. i II. (razem, wściekli na widza prow.) Wyrzucić go! — Hrabia Mul!

Widz prow. — Hrabia Mul? — To chyba papieski hrabia. — Pokażcież mi tego hrabiego.

(Na trybunie ukazuje się mąż nizkiego wzrostu, uzbrojony w lagę: na znak dany przez Fan. I. i II. staje przed widzem prow. i kategorycznym gestem ukazuje kijem na wyjście z trybuny).

Widz prow. — Sługa pana prezesa! — Pan tak — honorowo?

Hrabia Mul — Won!

Widz prow. — Z rozkoszą! — Nigdy się nie spodziewałem takiego zaszczytu. — Być wyrzuconym przez hrabiego — — (opuszcza flegmatycznie trybunę).

Wiadomości zagraniczne.

Walne Zgromadzenie belgijskiego Zw. P. N. uchwaliło 91 głosami przeciw 80, przy 72 wstrzymujących się, utrzymanie jednej ligji w całej Belgji i nie powiększenie liczby klubów w tej lidze.

W Bernie Mor. urządzono w lipcu teoretyczny i praktyczny kurs dla wyszkolenia trenerów footballowych. Cel inicjatorów kursu — danie jak największej ilości klubów fachowych kierowników i podniesienie w ten sposób ogólnego poziomu gry.

Początek gier o mistrzostwo przesunięto w Wiedniu z 27 sierpnia na 3 września.

C. D. Europa (**Barcelona**), wstępując w ślady F. C Barcelona, zaprosiła do siebie na Boże Narodzenie wiedeński Sportklub i czyni starania o pozyskanie Kicker (Stuttgart).

Holenderska reklama nazywa Amatorów (Wiedeń), wiedeńskimi Corinthians.

W Anglji mają w najbliższym sezonie obniżyć pensje zawodowcom footballowym, wobec czego należy się liczyć z możliwością ich strejku.

Korespondent lwowski wied. Sporttagblatt'u pisze w swej ostatniej korespondencji w wymienionem piśmie, że „jedenastka Polski szykuje się już do czwartego spotkania reprezentatywnego, które ma się odbyć 1 października w Zagrzebiu". A czemu my tutaj o tem nic nie wiemy?!

Austr. Zw. P. N. przybrał obecnie oficjalną nazwę Oestereichischer Fussballbund.

Floridsdorf, Wiedeń, udał się na tournee do Niemiec, gdzie rozegra zawody w Lipsku, Kassel, Berlinie, Magdeburgu i Monachium.

Teplitzer F. C. (Cieplice) wylądował cało w Buenos Aires (poł. Ameryka). Pierwsze spotkanie na lądzie amerykańskim odbyło się 6 b. m.

Rapid (Wiedeń) udaje się do Szwajcarji, gdzie rozegra zawody w Lucernie i Bernie. Reszta lata poświęcona jest w zupełności odpoczynkowi.

Zamorra, doskonały bramkarz hiszpański grający dotychczas w F. C. Barcelona, zgłosił swe przystąpienie do C. D. Europa (Barcelona).

Lista terminów F. C. Barcelona przedstawia się następująco: z końcem sierpnia i z początkiem września w Londynie i Paryżu, 16. i 17. IX. Florente (Florencja), 24. i 25. IX. S. V. Fürth, 30. IX. i 1. X. Racing Club w Madrycie, 8. i 10. XII. A. C. Bilbao w Bilbao, 24, 25. i 26. XII. M. T. K. (Budapeszt), 31. XII. i 1. I. Amatorzy (Wiedeń), 7. i 8. I. F. C. Nürnberg, 2. i 4. II. Rapid (Wiedeń), 1. i 2. III. Corinthians. Pod koniec sezonu wiosennego 1923 r. Celtic i Rangers,zawodowe drużyny angielskie.

Niemiecki i Czechosłowacki Zw. P. N. zawarły kartel w sprawie przenoszenia się graczy z jednego Związku do drugiego.

F. C. Nürnberg wysłał niedawno jedną ze swych drużyn juniorów do Holandji, gdzie rozegrano dwukrotnie zawody w Amsterdamie z juniorami Blau-Wit i Ajax.

Rosja rozegra po raz pierwszy od roku 1914 znowu zawody międzypaństwowe z Estonią w Rewlu. Drużyna rosyjska składa się przeważnie z graczy z Moskwy.

Rodzaje spotkań międzynarodowych zostały wzbogacone przez zawody drużyn narodowych, złożonych z... policjantów. Danja pobiła w takiem spotkaniu Szwecję 1 : 0 i Norwegję nawet 5 : 0.

W Sarajewie odbyły się zawody międzymiastowe Spalato — Sarajewo, zakończone zwycięstwem pierwszych w stosunku 2 : 0. Bramkarz zwycięzców, Brajewic, pokazał bardzo wysoką klasę.

Reprezentacyjna drużyna Czechosłowacji wyjeżdża do Szwecji i Norwegji celem rozegrania zawodów ze Szwecją w Stockholmie (13 bm.) oraz zawodów międzymiastowych Praga—Chrystjanja.

Dzięki wspaniałej sztuce lekarskiej prof. Dr. Snappera wrócił reprezentatywny gracz Holandji J. M. De Korvet do zdrowia, musi jednak na stale pożegnać się z piłką nożną.

Poseł japoński w Brukseli ofiarował belgijskiemu Zw. P. N. wspaniały puhar, który corocznie ma przypaść zwycięzcy ze spotkania międzymiastowego Bruksela—Antwerpja.

Rezerwa Sparty (Praga), wybierała się z początkiem bm. w podróż do zachodnich Niemiec, gdzie rozegra zawody w Kronenburgu, Düsseldorfie i Kolonji.

Duńskiemu Zw. P. N. grozi obecnie rozbicie. Silnej grupie opozycjonistów wydają się mianowicie nowe postanowienia, tyczące się ukrytego profesjonalizmu, zaś mało radykalne.

A. F. C. Vrsovice (Praga) otrzymał zaproszenie do Egiptu, gdzie w Aleksandrji i Kairze rozegrać ma pięć zawodów.

W Sztokholmie zwyciężyła duńska artylerja szwedzką w stosunku 5 : 1.

W semifinale o mistrzostwo dystryktu Skane (Szwecja) pobił Helsingborg J. F. Kamretarnę (Malmö) 3 : 0.

Amsterdam będzie 12 b. m. widownią zawodów Amsterdam—Rotterdam. Pierwsze spotkanie w r. 1917 zakończyła się porażką Amsterdamu 0 : 6.

Odpowiedzi Redakcji.

Hr. P. Michałowski, Dobrzechów: Programu jesiennego sezonu Cracovii podać nie możemy, ponieważ tak K, S. Cracovia, jak i inne kluby nasze nie doceniają znaczenia prasy i nie uważają za stosowne informować nas o swych planach.

Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec — Wydawca: Towarzystwo wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp. — Drukarnia „Sztuka" w Krakowie. Klisze wykonała firma „Ryngraf".